

REPUBLIKA

Rok III | LÓDŹ, CZWARTEK, 21 LIPCA 1927 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

198

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Podwyżka dla kolejarzy od 1 września.

Warszawa, 20 lipca.

Konieczna od dłuższego czasu w Io nie Rządu sprawa podwyżki uposażeń pracowników kolejowych, która z powodu trudności finansowych i gospodarczych nie mogła być zrealizowana, będzie na podstawie decyzji prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego, powziętej na wniosek min. Romockiego, wprowadzona w życie z dniem 1 września r. b.

Rokowania polsko-niemieckie

posuwają się naprzód.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Rokowania polsko-niemieckie posuwają się naprzód. Już osiągnięte zostało porozumienie w sprawie osiedlenia. Poseł Rauscher odbył wczoraj naradę z min. Knollem, która dała wynik bardzo dodatni. Podpisania polsko-niemieckiego traktatu handlowego należy się spodziewać na jesieni.

Pułk. Mecnarowski

wiceministrem sprawiedliwości.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Krażą pogłoski, iż na miejsce wiceministra Siennickiego, który przeszedł na emeryturę, mianowany zostanie pułk. Mecnarowski.

Przymusowe lądowanie samolotu pod Lublinem.

Na szczęście obeszło się bez ofiar.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Samolot „Aerolotu“ lecący ze Lwowa do Warszawy zmuszony był opuścić się pod Lublinem z powodu defektu w motorze. Na szczęście obeszło się bez ofiar. Pasażerowie jednak zmuszeni byli przebyć kilkanaście kilometrów niechcąc do Lublina, skąd pociągiem odjechali do Warszawy.

Prof. Bartel w Krynicy.

Kraków, 20 lipca.

We wtorek przybył do Krynicy p. wicepremier prof. Bartel wraz z małżonką i zamieszkał w domu zdrojowym w apartamentach reprezentacyjnych. Również przyjechał do Krynicy wojewoda Dąbrowski.

Anglia i Japonia

zawierają sojusz polityczny.

Londyn, 20 lipca.

„Daily Herald“ pisze, iż na konferencji morskiej w Genewie wytworzyła się nowa sytuacja. Anglia i Japonia stoją przed zawarciem sojuszu politycznego o wielkim znaczeniu mocarstwowym. Porozumienie między Anglią i Japonią, w sprawie ustalenia tonażu krążowników, jest częścią wielkiego sojuszu politycznego. Anglia wzamian za poparcie swego stanowiska w Genewie, zapewniła Japonii poparcie dyplomatyczne i finansowe.

Zgon króla Rumunii.

Opawa zamieszek wewnętrznych. — Książę Karol opuścił wczoraj potajemnie Paryż.

Bukareszt, 20 lipca.

Król Ferdynand zmarł w Sinaia, dziś w nocy o godz. 2 m. 15, przeżywszy lat 62. Zmarły król panował lat 13.

Bukareszt, 20 lipca.

Śmierć króla Ferdynanda wywołała w sferach politycznych tem większe wrażenie, że kwestja następcy tronu połączona może być ze znacznymi powikłaniami natury wewnętrzno- i zewnętrzno-politycznej.

Bukareszt, 20 lipca.

Zwołana rada gabinetowa zarządziła natychmiastowe środki bezpieczeństwa na wypadek niepokojów.

Paryż, 20 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Ks. Karol udał się w podróż samochodem w niewiadomym kierunku, odczucie ks. odmówiło wszelkich informacji o celu jego podróży.

Bukareszt, 20 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godz. 16 odbyło się posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którym rada regencyjna w osobach księcia Mikołaja, patriarchy Mirona Cristena oraz pierwszego prezesa sądu kasacyjnego Pultuga—złożyła przysięgę wobec króla Mikołaja i królowej Marii, księżnej —matki Heleny i metropolity Pimena. Dziś złoży przysięgę na wierność królowi armii.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę. Zwłoki króla pochowane będą prawdopodobnie w Curtea de Arges, gdzie spoczywają zwłoki króla Karola i Elżbiety.

Balogród, 20 lipca.

Według doniesień z Bukaresztu panuje tam zupełny spokój. Wojska zajęły wszystkie gmachy rządowe. Rząd zawiadomił księcia Karola, iż trwa przy poszanowaniu uchwały parlamentu z dn. 4 stycznia 1926 roku w sprawie regencji.

Życiorys króla Ferdynanda.

Król Ferdynand I (książę Ferdynand Wiktor Albert Meinrad Hohenzollern-Sigmaringen) urodzony dnia 24 sierpnia 1865 roku, uzyskał prawo do tronu rumuńskiego po zrzeczeniu się jego starszego brata w Baden-Baden, dnia 20-go grudnia 1886 roku.

Wstąpił na tron 11 października 1914 roku na zasadzie powziętej zgóry uchwały senatu z dnia 26 marca 1889 roku w sprawie następstwa tronu wobec braku potomków w linii męskiej Karola I. Pod panowaniem króla Ferdynanda I Rumunia przystąpiła do wojny po stronie koalicji przeciwko mocarstwom centralnym, jakkolwiek kuzynostwo króla Ferdynanda z cesarzem Wilhelmem przez czas dłuższy ludziło niemiecką dyplomację, że król poświęci sprawę swego narodu dla wieków krwi. Po ciężkich prześlach wojennych, gdy pod naporem armii niemiecko - austriacko - bułgarskiej trzeba było nawet przejściowo opuścić Bukareszt, uzyskała Rumunia dzięki stanowczej polityce swego władcy, znaczne rozszerzenie granic, przyłączając częściowo zamieszkały przez ludność rumuńską Siedmiogród, dalej Dobrudżę i

wreszcie Besarabję. Przez rozstronienie politykę sojuszy, której król Ferdynand był najgorliwszym inicjatorem, zdołała Rumunia z jednej strony zabezpieczyć swe interesy wobec Węgier przez udział swój w Małej Entencie, z drugiej zaś przez sojusz obronny z Polską z 1921 r. stać się istotnym czynnikiem pokoju w Europie wschodniej.

Sprawy wewnętrzne Rumunii przez dłuższy czas stojące pod znakiem pewnej niejasności, znalazły swe szczęśliwe rozwiązanie przez ostatnie wybory do parlamentu, gdzie stronnictwo obecnego premiera i wysoce utalentowanego meża stanu p. Brătianu, zdobyło przygniatającą większość mandatów, zapewniając w ten sposób nawet w tej ciężkiej dla Rumunii chwili absolutny spokój w kraju i niezachwianą ciągłość rządów.

Zmarły monarcha, który od dłuższego już czasu poważnie zapadł na zdrowiu, osierocił małżonkę, królową Marię, księżniczkę sasko-kobursko-gotajską (znaną dobrze w Warszawie z czasów wizyty pary królewskiej w naszej stolicy) oraz synów Karola i Mikołaja i córki Elżbiety, Marię i Ileanę.

Poseł Szembek udał się do Bukaresztu.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Bawiący od kilku dni w Warszawie poseł polski przy rządzie rumuńskim p. Szembek udał się wczoraj do Bukaresztu, gdzie weźmie udział w pogrzebie króla Ferdynanda, jako reprezentant rządu polskiego.

RANNY PILOT POLSKI z rozstrzaskanym samolotem w niewoli litewskiej.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Dwaj lotnicy 1 p. lotniczego z Warszawy sierżant pilot Wacław Checkiewicz i sierżant pilot Stanisław Szupka wysłani byli onegdaj do 11 p. lotniczego do Lidy.

Obaj piloci lecieli na aparatach systemu „Spad“, zaopatrzonych w motory o sile 220 K. M.

W górnych pościach atmosferycznych kłębiły się zwały mgły, która niezwykle utrudnia lotnikom obserwację.

W pewnej chwili motor aparatu, na którym leciał sierżant Checkiewicz, zaczął szwankować.

Opuszczono się w dół.

Okazało się, że lotnicy przelecieli już dawno Lidę i znajdują się nad terytorjum sowieckim.

Obawiając się katastrofy, lotnicy zaczęli szukać miejsca dogodnego do lądowania.

Naraz w pewnej chwili posypały się strzały karabinów stacjonowanych nad granicą żołnierzy sowieckich.

Ryzykując życie, wciąż w obliczu katastrofy, lotnicy zawrócili i zdołali dotrzeć na terytorjum polskie.

Po wylądowaniu, pod opieką żołnierzy K. O. P-u naprawiono prowizorycznie efekt motoru w aparacie, prowadzonym przez sierż. Checkiewicza i na drugi dzień rano oba aparty ruszyły w dalszą drogę.

Po kilkunastu minutach lotu aparat sierż. Checkiewicza zaczął znów szwankować.

Pilot, widząc, że nie poleci daleko, zaczął szukać miejsca do lądowania. Trzeba było minąć lasy i błota.

Dogodne miejsce do lądowania lotnik spostrzegł dopiero w okolicach Kiejdan, na terytorjum litewskim.

Lądując z popsutym motorem, aparat zawadził przy lądowaniu o nierówności terenu i zkoziłkował, rozbijając się doszczętnie.

Lotnik sierżant Checkiewicz odniósł dość poważne obrażenia na całym ciele. Aresztowano go i przewieziono do Kowna.

Drugi pilot sierżant Stan. Szupka wylądował wczoraj o godz. 7-ej m. 35 w Lidzie, gdzie natychmiast zameldował o wypadku.

Wielki proces szpiegowski we Francji.

9 komunistów na ławie oskarżonych.

Paryż, 20 lipca.

Wczoraj zaczął się przed trybunałem poprawczym proces przeciwko 9 komunistom, oskarżonym o szpiegostwo przeciwko Francji. Dwaj oskarżeni, komunistyczny radca municipalny paryski Crement i jego sekretarka Teresa Clarac znikli i nie udało się ich odszukać. Siedmiu innych sprowadzono pod silną strażą z wzięcia Sante. Są to: student Brodnickis, artysta malarz Abraham Bernstein, którego żona jest odzwiertna w ambasadzie sowieckiej w Paryżu, oraz pięciu francuzów: Dadot, Prevost, Mena-

trier, Depouilly i Sergent. Depouilly i Sergent uprawiali szpiegostwo w szkole oficerskiej w Sant-Cyx. Wszyscy są oskarżeni o szpiegostwo wojskowe przeciwko Francji na służbie Rosji sowieckiej. Szpiegowali specjalnie awiacje, uzbrojenia, maski gazowe, nowe gatunki prochu i materiałów wybuchowych. Oskarżeni wypierają się zarzucanej im zbrodni. Bernstein, który podczas śledztwa złożył obszernie zeznania, cofa się teraz i oświadcza, że jest niewinny. Proces toczy się przy drzwiach zamkniętych.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Wielki dwugodzinny program!



- 1) **ULUBIENIEC PUBLICZNOŚCI WŁADYSŁAW LIN**
wypowie: 1) Cwiczenie ucznia p. t.: „Stworzenie Łodzi” 2) Odczyt pana Ajwajzona
- 2) **NIUTA BOLSKA** wodewilistka teatru „Nowości” w Warszawie
odśpiewa: 1) „Boston” słowa Własta, muz. Lehara. 2) „Graj cyganie, słowa Tura, muz. Laszky. 3) „Pan źle to robi” słowa Salimy, muz. Hoffmana.
- 3) **WACŁAW ZDANOWICZ** artysta teatru „Nowości” i „Qui pro Quo” w Warszawie odśpiewa:
1) „Dobry wieczór” muz. Haslera. 2) „Psia krew co za nogi” muz. Boczkowskiego. 3) „Lalka szczęścia” słowa Tura, muz. Haslera.
- 4) **„Czy wolno zdradzać męża?”**
SKETCH W WYKONANIU Zdanowicza i Bolskiej.

5) W PROGRAMIE KINEMATOGRAFICZNYM:

WYNAJĘTA ŻONA

W rolach głównych: przepiękna i urocza **Virginia Valli**, bohater dramatu „Białe Noce” **Pat O'Malley**

Pikantna i drastyczna historia poskromionej żonicy, kobiety a la „garçon” która żyła z mężem w separacji od stoła i łoża

Początek przedstawień kinematograficznych o godz. 6, występów o 8 i 10 wieczorem

Pogrzeb ofiar w Wiedniu.

W skupieniu i zupełnym spokoju pochowane zostały zwłoki poległych w czasie krwawego piątku.

Wiedeń, 20 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godz. 2 po poł. odbył się pogrzeb ofiar krwawych zajęć z piątku i soboty. Przed bramą cmentarną ustawiono 57 trumien. Wygłoszono szereg przemówień imieniem socjaldemokratów, komunistów i organizacji zagranicznych. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych trumny złożono do grobów, część zaś odniesiono do krematorium. Na przeciąg 15 minut ustała praca we wszystkich przedsiębiorstwach. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Wiedeń, 20 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Dziś rano wywieszono na wszystkich budynkach urzędowych, szkołach i zakładach miejskich, chorągwie żałobne z powodu dzisiejszego pogrzebu. Jutro odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Komitet budowlany republiki postanowił odbudować zniszczony podczas rozruchów pałac sprawiedliwości.

Odbudowa potrwa co najmniej 5 lat. Oprócz ksiąg gruntowych spłity się akta rozwodowe. Szkody są bardzo duże, ponieważ ogień zniszczył wiele cennych dokumentów osobistych.

Wiedeń, 20 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Władze austriackie aresztowały w ostatnich dniach 40 komunistów - człozioleńców. Między nimi znajdują się

Kautsky przeciw sowietom.

Ryga, 20 lipca.

„Izwiestia” w artykule, pod tytułem „Chorazy Chamberlaina” niesłychanie ostry sposób zaatakowały znanego teoretyka socjalizmu w Niemczech Kautskiego, który na łamach „Vorwaertsu” wystąpił z projektem zbrojnej interwencji mocarstw europejskich w Rosji sowieckiej. Z artykułu tego „Izwiestia” wnioskują, że republika sowiecka, ma nowego wroga w Europie, a jest nim socjaldemokracja niemiecka, która wspólnie z Chamberlainem i wielkim kapitałem staje przeciwko komunistom sowieckim.

Rosjanie, Włosi, Węgrzy i Jugosłowianie.

Berlin, 20 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa niemiecka w dalszym ciągu żywo zajmuje się kwestją ewentualnej interwencji Woch, która nastąpiłaby w razie przedłużenia się strejku kolejowego. „Vossische Ztg” twierdzi jednak, że nie rząd włoski grozi interwencją terro-ru, lecz włoska komenda wojskowa w

Brennwerze. Mussolini bardzo chętnie skorzystałby z okazji poprowadzenia wojsk włoskich na Brenner, zwłaszcza, że może się oprzeć na postanowieniach traktatu w St. Germain i wymusić na tej podstawie prawo tranzytu pod eskortą wojskową. Obawiając się tych niebezpieczeństw rząd tyrolski wystąpił z samodzielną akcją i zmobilizował koleje. Stało się to prawdopodobnie za aprobatą socjalnej demokracji wiedeńskiej.

Wycieczka piłsudczyków amerykańskich w Warszawie

owacyjnie witana przez zgromadzone tłumy.

Warszawa, 20 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godz. 9 min. 10 przybyła do Warszawy wycieczka polaków amerykańskich, zorganizowana przez złączone komitety imienia Józefa Piłsudskiego. Punktualnie o wyżej wspomnianej godzinie na dworzec główny zajechały trzy pociągi, wiozące 900 uczestników wycieczki bezpośrednio z Gdańska.

Już przed przyściem pociągu na peronie udekorowanym flagami o barwach narodowych zgromadzili się przedstawiciele rządu z min. Czechowiczem, władz wojskowych z dowódcą O. K. gen. Wróblewskim, władz miejskich z prezydentem Słomińskim i prezesem rady miejskiej Jaworowskim na czele, członkowie komitetu przyjęcia in corpore, przedstawiciele prasy. Przybyli ponadto szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Dzieciołowski, główny komendant policji państwowej, pułk. Małewski, komisarz rządu Jaroszewicz, liczni posłowie i senatorowie z wiceprezakiem sejmu Woźnickim i członkiem komitetu przyjęcia posłem Polakiewiczem na czele, wreszcie członkowie rodzin, przybywających z za oceanu rodaków.

W chwili, kiedy pociąg zatrzymał się na dworcu, orkiestra 36 p. piechoty odegrała kolejno hymn polski i Stanów Zjednoczonych, zaś kompania honorowa tego pułku oraz kompania warszawskie

go garnizonu związków strzeleckich sprezentowały broń. Przy dźwiękach odegranej następnie I. Brygady uczestnicy wycieczki opuścili pociąg, witani okrzykami przez zgromadzoną na peronie publiczność. Przewodniczący wycieczki, Siemiradzki, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, udając się do miejsca, gdzie oczekiwali go zgromadzeni dostojnicy państwowi i przedstawiciele miasta. W chwilę potem, gdy uczestnicy wycieczki opuścili dworzec, zgromadzeni na przed dworcem publiczność zgotowała im gorącą owację.

O godz. 4 i pół zebrał się uczestnicy wycieczki amerykańskiej w Aleji 3-go Maja, skąd pochodem udali się do Belwederu i zostali przyjęci przez marszałka Piłsudskiego.

Imieniem uczestników wycieczki pierwszy przemawiał przewodniczący zjednoczonych komitetów imienia Józefa Piłsudskiego w Ameryce, profesor Siemiradzki. W przemówieniu, nacechowanym serdecznym wzruszeniem i czcią prof. Siemiradzki oddał hołd pierwszemu marszałkowi Polski, twórcy jej niepodległości. Ofiarując marszałkowi złołą szablę, mówca oświadczył, że polacy amerykańscy wręczają mu ją, aby mógł niepodległości bronić. Szabla ta jest więc właściwie symbolem tendencji pokojowych Polski, symbolem pokoju. Prof. Siemiradzki prosił, aby szablę tej nadał nazwę „Małej Uliny”.

Każda gospodyni powinna przekonać się o tem, że

„POMORSKIE“

MYDŁO DO PRANIA jest najoszczędniejsze w gospodarstwie przez swoją wysoką wartość najlepszego tłuszczu. Ządać wszędzie.

Dwaj poważni generałowie chińscy

tworzą spólny front przeciw bolszewikom.

Londyn, 20 lipca.

Dyktator północnych Chin, marszałek Czang-Tso-Lin i przywódca wojsk południowych Czang-Kaj-Szek postanowili przerwać wzajemne walki i ogłosić zawieszenie broni. Układ przewiduje, iż Czang-Tso-Lin otrzyma tytuł głównodowodzącego wszystkich wojsk chińskich. W przyszłości północna i południowa armia połączyć się mają dla wspólnej akcji zwalczania komunizmu w Chinach.

Hamburg — Nowy-York.

Lot niemiecki przez Atlantyk.

Berlin, 20 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Lotnik niemiecki Udet zamierza w wrześniu wyruszyć z Hamburga do Nowego Yorku. Udetowi towarzyszyć będzie 2 ludzi załogi. Aparat jego jest tak skonstruowany, że w razie uszkodzenia silnika będzie się mógł utrzymywać przez dłuższy czas nawet na wzburzonym morzu.

Trzęsienie ziemi w Messynie.

Rzym, 20 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Okolice Messyny nawiedziło dziś w nocy trzęsienie ziemi. Wstrząsy podziemne powtarzały się kilkakrotnie w nocy, ludność ucieka w panice z okolicznych wiosek.

Rozruchy w Indjach angielskich.

Londyn, 19 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

W prowincji Penjab w Indjach angielskich wybuchły rozruchy wśród ludności tubylczej. Oddział policji, który przybył do jednej z wiosek na ratowanie kilku mieszkańców został przywitany ogniem. W utarczce, która się wywiązała 8 hindusów zostało zabitych, 23 rannych. 50 osób aresztowano.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA. WSZECHŚWIATOWA FIRMA JSTNIEJĄCA OD ROKU 1782

JAK SIĘ ROBI REWOLUCJĘ?

W ostatnim zeszycie „Revue des Deux Mondes“, ukazało się niezmiernie interesujące i aktualne studjum o „Technice rewolucyjnej“.

Ponieważ rewolucjonizowanie państw zachodnich jest częścią istotną programu bolszewickiego, studjum owe napisane przez nieznanego specjalistę wojskowego, który zbliżka poznał rewolucję bolszewicką w Rosji, we Włoszech, na Węgrzech i w Niemczech, zasługuje na obszerniejsze streszczenie.

Historja rozróżnia tylko dwa rodzaje rewolucji: rewolucje pretoriańskie i rewolucje ludowe. Pretoriańskie pochodzą z góry i dokonywa się ich przy pomocy armii: osobistość pierwszoplanowa, jak: król, trybun, konsul, generał, członek rodziny królewskiej pozyskuje współpracowników, wyrusza nagłe na czele swoich oddziałów na stolicę, zrzuca głowę państwa i zajmuje jego stanowisko. Nic wskutek tego nie zmienia się w państwie, z wyjątkiem dostojników i podpisów pod dekretami.

Rewolucje ludowe pochodzą z dołu, sprowokowane są niekiedy przez wypadek mało znaczący. (Przykład: Austria).

Charakterystyczną ich cechą jest zawsze: brak dyscypliny, nieudolności zorganizowania zwycięstwa, brak przywódców, lub zbyt wielu przywódców, brak programu określonego. Podczas kiedy powstańcy deliberują i ustanawiają prawa, jakaś siła zorganizowana zmiata ich z drogi, czasem jest to pułk wojska, który pozostał wierny, czasem zaś rewolucja pretoriańska zwycięża rewolucję ludową.

Te dwie formy rewolucji są znane i skatalogowane: wszystkie rządy całego świata wiedzą, co czynić, aby móż je przewidzieć, i uniknąć ich, a w potrzebie zdusić. Lecz są to rewolucje typu przestarzałego, wychodzą już z praktyki, w porównaniu z rewolucją bolszewicką są tem, czem strzelba kurkowa wobec miotajczy.

Typem nowym rewolucji jest rewolucja bolszewicka. Jest ona dziełem małej liczby przywódców, będących technicami i ludźmi nauki rewolucyjnej. Przewidywali oni tę naukę do granic ostatnich. Można kwestionować naukowość ich poglądów socjalnych, ale nie można poddawać w wątpliwość ścisłości naukowej ich techniki. Trzeba raczej ją poznać, aby móc się im oprzeć.

„Rewolucja jest sztuka“, powiedział Marx; „nie ludy przygotowują rewolucję, ale ludy przygotowują się do rewolucji“ — powiedział Lenin, który wraz ze sztabem uchodźców, doświadczonych w buntach i spiskach, szczegółowo przestudiował wszystkie rewolucje historyczne i przyczyny ich powodzeń i niepowodzeń.

Studja te urwieńczone zostały zwycięskim doświadczeniem w Rosji, ale równocześnie ujawniły się w nich liczne poważne braki.

Aby rewolucja bolszewicka mogła być zorganizowana naukowo musi posiadać najwyższą dyrekcję naukową.

Przec z rewolucjami pretoriańskimi, które zmieniają ludzi bez zmiany ustroju i przec z rewolucjami spontanicznymi, które bez przywódców i bez celu prowadzą w nieznaną, do ruiny. Potrzeba przywódców, doktryny, wojowniczych organizacji, określonych zadań i przewidzianego we wszystkich szczegółach wyzyskania sukcesów.

Taka organizacja rewolucji jest literalnie kopią wielkich organizacji militarnych, o mocnej hierarchji, ażeby zapewnić dowództwu autorytet nieograniczony oraz posłuszeństwo bezwzględne organów podległych.

Organem kierowniczym, dowództwem najwyższym jest zarząd III między narodówki, której zadaniem jest kierować przedsięwzięciem rewolucyjnym, przeznaczonym do obalenia rządów starej cywilizacji.

Wydziały III międzynarodówki odpowiadają dokładnie wydziałom wielkiego sztabu generalnego: jest tam wydział wywiadowczy, centralizujący potrzebne wiadomości polityczne i wojskowe z całego świata; wydział organizacyjny, zakładający potrzebne organizacje w każdym kraju; wydział operacyjny, opracowujący plany, wyznaczający okoliczności, godzinę i sposoby zaczęcia akcji.

Oprócz tych wydziałów, będących organami naczelnego dowództwa, istnieją komitety, które z wyników dokonanych doświadczeń tworzą doktryny naukowe, oraz szkoły teoretyczne, podobne do różnych szkół wojennych, których zadaniem jest przygotowywanie teoretyczne wyższych dowódców.

Zasadnicza teoria techniki rewolucyjnej sformułowana przez bolszewików

na podstawie 10-letnich kampanji rewolucyjnych, może być ujęta w jedną tezę.

„Wszelka próba rewolucyjna przed wczesną, to zn. dokonywana przed nadrobliżowską pracą przygotowawczą i kończąca się niepowodzeniem, winna być potępiona. Opóźnia ona sukces, zamiast go przyspieszyć“.

Jest to doktryna uzasadniona z punktu widzenia wojskowego, albowiem powodzenie jest funkcją drobliżowskiego przygotowania ataku, doskonałego wyćwiczenia oddziałów i użycia ich racjonalnego w miejscu właściwym. Do tej prawdy doszli bolszewicy, jak pisze autor, po napadzie na Polskę.

W konsekwencji tej najnowszej doktryny cała praca III międzynarodówki skierowana jest do organizowania partji komunistycznych i to w warunkach wybitnie wojskowych: — dowództwo, którym jest zarząd partji komunistycznych w wybranym kraju: — oddziały, to znaczy zorganizowana partja, złożona z żywiołów proletariackich „politycznie wychowanych“.

Organizacja partji komunistycznych jest znana, dlatego też autor zwraca tylko uwagę na metodę w ćwiczeniu organizacyjnym. A mianowicie młodzież komunistyczna winna być przygotowana wojskowo, nie uchylać się od służby woj-

skowej w armjach państwowych, przeciwnie, starać się o najlepsze z niej skorzystanie, uzyskiwać stopnie wojskowe, świadectwa specjalności wojskowych, a oprócz tego przechodzić partyjne kursy techniki rewolucyjnej z zadaniami praktycznymi z dziedziny wywiadu wojennopolitycznego.

Wreszcie autor zwraca uwagę na „ostatnią nowość“ techniczna, a mianowicie — anonimowość rozkazów, bezosobowość dowódców. Są tylko numery. Wprowadzili to bolszewicy do swej techniki rewolucyjnej nie tylko ze względów bezpieczeństwa zewnętrznego, lecz również — jako to wyraźnie stwierdzają okólniki moskiewskie — aby przeszkodzić wyrastaniu osób popularnych, któreby mogły pierwszego dnia, jak Trocki np., przeciwstawić swą wolę woli partji. Żadna wola indywidualna, żadna osobistość nie może istnieć poza zarządem głównym III międzynarodówki. W ten sposób uniknąć można pretoriańskiego zamachu stanu wewnątrz III międzynarodówki.

Jaż z powyższego wynika, bolszewicy bynajmniej nie uznają rewolucji t. zw. „żywiolowych“, lecz traktują ją, jako planowo zorganizowaną akcję wojenną, zgóry i starannie przygotowaną.

P. C.

Francja nie chce wojny. Painlevé wzywa żołnierzy, by stali na straży pokoju powszechnego.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Paryż, w lipcu.

Na bankiecie, wydanym z okazji kongresu inwalidów wojennych w Nantes, wygłosił minister spraw wojskowych, Painlevé, mowę, która wywołała wielkie wrażenie w całej Francji.

Painlevé przemawiał zupełnie w myśl intencji Brianda i nie jest wykluczeniem co twierdzą zresztą wszyscy, że przed wygłoszeniem swej mowy uzgodnił ją na wspólnej konferencji z Briandem.

Mowę swą rozpoczął przez wypowiedzenie kilku mocnych słów uznania dla Brianda, którego nazwał wielkim apostołem powszechnego pokoju. Oświadczył, że zawsze stał przy boku Brianda, podczas całej wojny europejskiej i podczas „robienia“ polityki w Locarno.

Ta polityka wymagała wiele odwagi i siły charakteru.

Mogła jedynie wówczas zostać uwieńczona pomyślnym rezultatem, gdy-

by udało się cały naród, a przede wszystkim uczestników wielkiej wojny zainteresować i zdobyć dla idei pokoju.

Painlevé scharakteryzował następnie politykę Niemiec w tym kierunku.

— Kiedy Luther i Stresemann wyjeżdżali do Locarno, było wielu sceptyków, którzy wruszając ramionami, negowali jakiegokolwiek pomyślny rezultat. Dziś Stresemann jest w dalszym ciągu kierownikiem polityki zagranicznej Niemiec i to właśnie mnie cieszy, gdyż znam go i wiem, że kieruje tą polityką dobrze, zarówno dla Niemiec, jak i dla całej Europy.

Tu Painlevé podkreślił: „Największym niebezpieczeństwem dla idei powszechnego pokoju jest wzajemna nieufność narodów. Kiedy uda się ich przekonać, że narody ościenne nie myślą więcej o wojnie, wówczas żaden rząd nie zdoła zmusić swych obywateli do zbrojnych wystąpień i wszelkie konflikty naradzone będą na drodze pokojowej.“

— Nie wystarczy jednak, jeśli tylko kilku ludzi w każdym kraju służyć będzie ideałowi pokoju. Nie wystarczy nawet, gdy tych kilku ludzi sprawować będą rządy. Cała opinia narodowa musi się tego domagać, a wówczas utopia stanie się rzeczywistością.

Painlevé wymienia kolejno sprawujących od roku 1924 rządy we Francji: Herriot, Painlevé, Briand i Poincaré. Stwierdza, że są to ludzie o różnych temperamentach, o różnych przekonaniach politycznych i mający różne metody rządów — wszyscy oni jednak szli po tej samej linii w swej polityce zewnętrznej, po linii dążenia do utrwalenia powszechnego pokoju.

Jako minister spraw wojskowych życzy sobie Painlevé, by Francja była tak silna, aby nie miała powodu obawiać się niebezpieczeństwa. Jednocześnie jednak wzywa wszystkich żołnierzy obecnych i byłych, by walczyli obecnie równie śmiało i odważnie w obronie pokoju, jak walczyli przed laty w obronie swego kraju.

Mowa Painlevé'go, jak już zaznaczyliśmy, wywołała w całej Francji kolosalne wrażenie. Cała prasa zgodnie podkreśla, że naród francuski winien stać się pionierem w obronie idei powszechnego pokoju.

Nawet prasa opozycyjna znajduje słowa uznania dla przemówienia ministra spraw wojskowych, stwierdzając, iż trudno sobie życzyć od rządu czegokolwiek innego, jak stosowania takiej właśnie pokojowej polityki zagranicznej.

Być może, że są jeszcze we Francji ludzie, którzy sceptycznie zapatrują się na przemówienie Painlevé'go, ale trudno przypuszczać, by twierdzenia jego były głośne, tembardziej, że wypowiedziane zostały właśnie na kongresie inwalidów wojennych.

L. B.

Ruch powstańczy na Ukrainie.

Powstańcy rozbrajają oddziały wojsk sowieckich.

Ryga, 19 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Z Charkowa donoszą, iż komendant 17 korpusu wojsk czerwonych złożył sprawozdanie o wzrastających ruchach powstańczych w okręgu winickim i mohilewskim. Bandy powstańcze, które operują na tych terenach, wymykają się z łatwością pościgom armji czerwonej, ponieważ w razie zauważenia większego oddziału wojsk rozpraszają się po wsiach. Ludność miejscowa sympatyzuje z powstańcami, wskutek czego poszukiwania są bardzo utrudnione, skoro zas-

zjawi się mniejszy oddział wojsk, wówczas powstańcy, którzy wykazują wielką ruchliwość i umiejętność zarządzają pośpieszną mobilizację i oddziały wojsk bywa rozbijany. Tydzień temu powstańcy dokonali otwartego ataku na Bractaw i zajęli przejściowo miasteczko, rozstrzelując 12 komisarzy i urzędników sowieckich. W pościg na nimi udał się 28 pułk piechoty i po pewnym czasie wywiązała się 2 i pół godzinna walka, w której jednak powstańcy zdołali ucieknąć straciwszy tylko jednego rannego, który został wzięty do niewoli.



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w dalszym ciągu świeżo wystawiona znakomita farsa paryska Nancey'a „Pan naczelnik to ja” z pp. Lapliska, Morska, Rodowiczowa, Bieliczem, Mrozińskim, Szubertem, Szackim, Wilczkowskim, Zmierzem i Ziemińskim.
Ceny niższe (od 50 groszy do 5 zł.).

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.
z powodu wyjazdu na urlopy pp. artystów nieczynny do piątku wieczorem włącznie.

W sobotę wznowienie zabawnej krotkowił Gignoux i Thery „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarkowską.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj o godz. 8.30 wieczorem, w dalszym ciągu dramat z powieści H. Mniszkówny p. t. „Trędownata” w obsadzie premierowej.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

Dzisiaj o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera. W programie między innymi: Czajkowski 'symfonia (A-moll) oraz utwory Thomas'a, Wagnera i Verdiego. W sobotę o godzinie 6-ej koncert popularny.

Co usłyszymy przez radio dziś, w czwartek 21-go lipca!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram i komunikaty PAT-a. 15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram. 15.20 — Przerwa. 17.00 — Odczyt p. t. „W rocznicę stracenia Orkzei” — wygłosi p. Jan Cynarski. 17.25 — Odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch” — wygłosi p. red. Zdzisław Kleszczyński. 17.50 — Nadprogram. Komunikaty. 18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”. 19.00 — Komunikaty PAT-a. 19.15 — Rozmaitości. 19.35 — Odczyt p. t. „Radiodźwięki doświadczenia” — wygłosi dr. Marjan Henzel. 20.00 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Koncert wieczorny. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Koncert popularny, organizowany przez A. Sielskiego wespół z wydziałem oświaty i kultury m. st. Warszawy i Polskim Radio. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, p. J. Szmirlo (spiew), p. M. Salecki (spiew) i M. Rożakowa (akomp.). Utwory: Chopina, Komzaka, Moniuszki, Wagnera, Verdiego i in. 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty polskie. Nadprogram i komunikaty PAT-a.

SZABLON NISZCZY URODĘ.

Łącznie z postępem uświadamiania ogółu w dziedzinie pielęgnowania urody, wysubtelnia się stopniowo dążność do indywidualizowania preparatów lekarsko-kosmetycznych. Zrozumiano, że wobec różnorodnych właściwości skóry twarzy, otrząść się wreszcie należy z niszczącego szablonu uniwersalności. Jak cała wiedza lekarska znajduje się obecnie w fazie grupowania planów swej pracy, tak i spokrewniona z nią chemia kosmetyczna nagina się do ścisłej specjalizacji. Przezorność ta ma doniosłe znaczenie, a w świetle nauki, — uzasadnienie. Nawet puder, który dotychczas miał jeno spełniać zadanie pokrywania wad urody, uległ uzasadnionej specjalizacji, wypierając szkodliwe pudry kryjące, pochodzenia zagranicznego. Gdy nauka dochowała, iż puder o nieszkodliwych składnikach posiada raczej wielostronne znaczenie dodatnie dla pielęgnowania cery, został przesąd o szkodliwości pudru zupełnie zachwiany. Ale i jeden gatunek pudru, jako preparat uniwersalny, pozostałby w rozdziewku z ogólną zasadą osobniczego dostosowania środków do danych właściwości cery. Tęsta na przykład cera wymaga pudru, wchłaniającego nadmiar tłuszczu, w pudrze natomiast dla suchej i normalnej cery winny być wyeliminowane składniki odłuszczone. Momenty te są uwzględnione jedynie w pudrach z przepisów D-ra Lustra. Puder „higieniczny” D-ra Lustra czyni właśnie zadość wymogom ustaj cery, natomiast puder egzotyczny D-ra Lustra nadaje się głównie do pielęgnowania suchej i prawidłowej cery.

Dr. Z. B.

Naczelnym lekarzem kasy chorych

został ostatecznie dr. Tomaszewicz.

Po podpisaniu umowy pomiędzy przedstawicielami zarządu kasy chorych m. Łodzi a dr. Tomaszewiczem, powołanym na stanowisko naczelnego lekarza — dr. Tomaszewicz objął swe czynności urzędowe w kasie.

Dążeniem jego będzie uzyskanie w najbliższym czasie zastępcy, gdyż zarząd postanowił stanowisko takie w kasie utworzyć, a to w celu podziału pracy naczelnego lekarza i odciążenia znacznej części bieżących spraw, co przyczyni się do usunięcia szeregu usterek w skomplikowanym systemie lecznictwa.

Dr. Tomaszewicz podjął już starania w kierunku odnalezienia odpowiedniego kandydata na stanowisko swego zastępcy,

który mianowany zostanie na wniosek zarządu na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych, które odbędzie się dopiero w pierwszych dniach sierpnia, a to z uwagi na obecny okres urlopów, który uniemożliwia zebranie niezbędnego quorum.

Niezależnie od sprawy mianowania zastępcy naczelnego lekarza dr. Tomaszewicz zajął się opracowaniem szeregu wniosków, obejmujących całokształt środków i zarządzeń, jakie będą niezbędne dla usprawnienia lecznictwa kasowego i usunięcia pewnych usterek.

Wnioski te rozpatrywane będą przez zarząd wraz ze sprawą powołania zastępcy naczelnego lekarza kasy chorych m. Łodzi. (E)

Wyścigi konne w Rudzie.

Drugi dzień miał przebieg nader frapujący.

Ciekawy nadwyraz program drugiego dnia wyścigów, miał przebieg następujący:

Gonitwa pierwsza.

Bieg płaski na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 900 zł.

Na starcie 5 koni. Bieg rozpoczął w tempie bardzo ostrym, walcząc o każdy metr ziemi. Napięcie widowni wzrasta z chwilą, kiedy jeźdźcy wychodzą na prostą. Pierwszy mija celownik Kimmel (W. Mirnego). Tuż za nim bieży Duna-je (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana). Trzecim był Fez (stajni „Lubicz”). Za nimi przychodzą kolejno 4) Czekan (Stokowskiego), 5) Estokada (Ktery Szepletów). Czas zwycięzcy wynosił 2 min. 25 sek. Tot. zwyczaj. wypłacił za zwycięzcę 18 zł., we franc. za pierwszego i drugiego po 11 zł.

Gonitwa druga.

Bieg płaski, na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Ciekawy ten wyścig przynosił zdecydowane zwycięstwo Amorowi (1 plk. ułanów krechowickich), który o półtorę długości wyprzedził Mary (Dydyńskiego) i Depeszę (K. Ostoi Ostaszewskiego). Amor pokrył przestrzeń 2100 mtr. w czasie 2 m. 24 sek. Tot. zwyczaj. płacił 25 zł. za zwycięzcę.

Gonitwa trzecia.

Hurdle-race, na dystansie około 2200 mtr. o nagrodę 700 zł.

Na starcie 6 koni. Emocjonująca gonitwa, rozegrana została dopiero na prostej, przynosząc zwycięstwo Polish Cob (Dydyńskiego) w czasie 2 min. 38 sek., który o jedną długość wyprzedził Argusa (Zakrzewskiego) (Cecora (St. Endera), Binę II (Michała Róga), Troję (1 plk. ułanów krechowickich) i Widzowiankę (Zakrzewskiego). Za zwycięzcę tot. płacił: zw. — 39 zł., franc. — 14, 13 za drugiego, 13 za trzeciego.

Gonitwa czwarta.

Bieg płaski na dystansie około 1300 mtr. o nagrodę 700 zł.

Na starcie 6 koni. W ładnym stylu wygrywa ten wyścig o półtorę długości Arpad (Wolańskiego) przed Pax II (Grzybowskiego). Czas zwycięzcy 1 m. 26 sek. Tot. zwyczaj. płacił 22 zł., franc. 15, i 16 za drugiego.

Gonitwa piąta.

Bieg płaski na dystansie około 1600 mtr. o nagrodę 1600 zł.

Na starcie 8 koni. Ciekawy ten bieg zakończył się ładną wygraną Alfę III (Dydyńskiego) przed Urokiem II (1 plk. ułanów krechowickich) i Glorią (Ktery Szepletów). Tot. zwyczaj. płacił 18 zł., franc. 12, 14 za drugiego i 29 za trzeciego.

Gonitwa szósta.

Steeple-chase na dystansie około 2400 mtr. o nagrodę 800 zł.

Na starcie 6 koni. Gonitwa ta kończy

się zdecydowanym zwycięstwem og. Bagnet (1 plk. ul. krech.) przed Albą (4 plk. ul.). Tor śliski, a więc niespodzianka. Sensacją była wypłata tot. franc. za Albę. Tot. zwyczaj. za zwycięzcę płacił... 11 zł., francuski 14 zł., a za drugiego... 61 zł.

Gonitwa siódma.

Bieg płaski na dystansie około 1600 mtr. o nagrodę 600 zł.

Na starcie 8 koni. Na ciężkim terenie, zupełnie niespodziewanie pierwszą na taśmie okazała się Arystokratka (Michała Róga), za którą tot. zwyczaj. płacił aż 170 zł. Tuż za Arystokratką przybywa Jazzband (W. Mirnego) i Kate (Grzybowskiego). Tot. francuski płacił 21 za pierwszego, 13 za drugiego i 16 za trzeciego.

Gonitwa ósma.

Hurdle-race na dystansie około 3200 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Na starcie dwa konie. Po zacietej walce pierwszy na mecie był Iwo (Cierpickiego) przed og. Liwiec (Szwajcera). Tot. zw. wypłacił 24 zł.

Gonitwa dziewiąta.

Bieg płaski na dystansie około 1600 mtr. o nagrodę 800 zł.

Na starcie 8 koni. Żąrzta walka na prostej przynosi niespodziewane zwycięstwo Lady Szereny (Dydyńskiego) przed Jaką Taką (Szwajcera) i Rosenfelsem (Falewicza). Tot. zw. wypłacił aż 112 zł. za zwycięzcę, franc. 27 i 17 za drugiego.

Ruch przy kasach totalizatorowych duży. Obroty — znaczne.

Następne wyścigi odbędą się w sobotę o godz. 15-ej po poł.

Zapowiedzianych jest 9 gonitw. Startować będzie kilka koni, które w międzyczasie przybyły do Łodzi. W niedzielę przybywa z Warszawy specjalny pościg. L.

Suworow siedzi na „Pawiaku”

a kuzynek jego przepił do raz trzeci zebraną kaucję

Z Warszawy donoszą:

Od kilku tygodni siedzi na „Pawiaku” p. Borys Suworow. Siedzi i tęskni. Przed paroma dniami napisał wzruszający list do krewniaka, p. Nikity Łukiszki- na, zamieszkałego w Wołominie.

„Lubieżny brat!

„Życie moje cieknie tęskliwie i żałośnie. Ani pogadać z kimś, ani wypić, ani błęko ustroić, choć ręka świerzbii i chciałoby się niejednemu fona- r pod okiem zawalić. Już ty, brat, wnieś za mnie kaucję, a ja ciebie po wyjściu potraktuję tak gościnnie, że prosto przeleś.”

Twój Borys.”

Przeczytawszy te słowa p. Łukiszkin tyknął slinkę,

złapał list i na podstawie tego cennego dokumentu urządził doraźną kwesę wśród przyjaciół. Udało mu się zebrać 100 złotych, tyle bowiem wyznaczył p. sędzia.

Jadąc z Wołomina do Warszawy, p. Łukiszkin przeżywał ciężką walkę. Wszak kuzynek mógłby jeszcze parę dni wytrzymać

Mistrzostwo kolarskie świata.

Polacy nie mieli szczęścia i wpadli do jednej grupy z najsilniejszymi zawodnikami świata.

Kolonja, 19 lipca 1927.

Kolarskie mistrzostwa świata dla amatorów odbywają się rok rocznie. Pierwsza tego rodzaju walka rozpoczęła się w r. 1893, a więc 34 lata temu.

Niemcy urządzają u siebie rozgrywki światowe już po raz szósty.

W Kolonii światowe mistrzostwa odbyły się w r. 1895.

Tegoroczne zawody zgromadziły w nowowubudowanym stadjonie kolonijskim najznakomitszych kolarzy świata.

Do konkurencji zgłosiły narody następujących kolarzy:

Belgia: Debunne, Vandebosch, bracia Degroote.

Szwajcaria: Abegglen, Knabenhaus. Anglia: Pryor, Sibbit, Theaker, White, Cozens.

Dania: Falk-Hansen, R. Jensen. Lotwa: Plume.

Francia: Galvaing, Beaufrud. Włochy: Boiochi, Tasseli.

Austria: Schaffer. Holandia: Maziarac, B. Leene, van Dyk, v. d. Wulp.

Węgry: Eigner, Bida, Mazak, Grinnun.

Czechy: Martinek. Polska: Schmidt, Zybert, Franciszek Szymczyk. ★

Ludność miasta serdecznie witała kolarzy różnych państw.

Kasa biletowa sprzedała 25 tysięcy biletów wejścia.

Przed rozpoczęciem zawodów odbyła się defilada 60 kolarzy-amatorów i orkiestra grała hymny wszystkich państw.

Największą sensacją przywodził szósty przedbieg, w którym jeden z najsilniejszych faworytów, holender Mazairac uległ włochowi Tasseli.

Polskim zawodnikom szczęście nie sprzyjało. Los wyznaczył im za przeciwników same znakomitości światowe i tak Szymczyk wpadł do jednej grupy z duńczykiem Falk-Hansenem i włochem Tasselim. To też decydująca walka rozegrała się między powyższymi zawodnikami.

Pozostali zawodnicy, t. j. Zybert i Schmidt pokonani zostali przez Galvaing i Grima.

Decydująca walka o tytuł mistrzostwa świata dla amatorów rozegrała się między Falk-Hansenem a doskonałym zawodnikiem niemieckim Englem.

W pierwszych sześciu metrach prowadził bieg duńczyk i dopiero w ostatnim kole wyprzedził go Engel.

Na przedostatnim skrecie duńczyk jeszcze przewodził, ale teraz nastąpił gwałtowny zryw Engla, który wśród burzy oklasków i niebywałego entuzjazmu publiczności przybywa pierwszy do me- ty.

Po skończonym biegu wręczył zwycięzcy prezes U. C. I. p. Breton koszulkę mistrzowską oraz złoty medal. Sz-

HELENÓW.

Dzisiaj, w czwartek o godz. 8 wiecz.

KONCERT Symfoniczny

pod dyr. TEODORA RYDERA.

W programie:

Czajkowski: symfonia V (a-moll) oraz utwory Thomas'a, Wagnera i Verdiego.

W sobotę o g. 6 Koncert Popularny. — W niedzielę o g. 11.30. Poranek Muzyczny.

na „Pawiaku”, a list zawsze posłuży do zebrań niezbędnej kaucji.

W miarę, jak pociąg zbliżał się do dworca, plan pana Nikity przybierał wy- rażne zarysy. Aż wreszcie, wiedziony niepołahowaną żądzą, obywatel wstąpił do restauracji na chwilę i pieniądze przepił doszczętnie.

Druga kwesna na kaucję również da- dobre wyniki. Niestety,

kuzynek i tym razem wszystko przelewał za jednym zamachem.

Wreszcie wczoraj szwagier aresztowanego wręczył p. Łukiszkinowi nowo 100 złotych i odprowadził go aż do ulki Miodowej, nabijając mu cały czas głowę moralami.

Niestety, po drodze nawinęła się je- nak restauracja, czego nie przewidział szwagier. Łukiszkin wstał na chwilę, a o godzinie 6-ej wieczór był go- jak święty turecki. Policja zabrała go do komisariatu.

A na „Pawiaku” siedzi pan Suwo- row i przez zakratowane okienko spoży- ra na świat Boży.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Inaczej, inaczej trzeba pracować.

Niech pp. naczelnicy staną w „ogonku”.

Przekonają się wówczas, jak są załatwiani interesanci.
Brak inicjatywy, sprężystości i dobrej woli.

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na niezbyt sprawne funkcjonowanie oddziału pocztowego przy ul. Piotrkowskiej 17. W większości wypadków składano wniosek na karb nieodpowiedniego lokalu, który, ze względu na swą szczupłość, pod żadnym pozorem nie odpowiada wymogom oddziału pocztowego.

Otóż mamy obecnie do zanotowania fakt, który świadczy o wadliwym funkcjonowaniu urzędu pocztowego nr. 4, całkiem niezależnie od lokalu.

Przed dwoma okienkami, przy których jest ustawiony za przegródką jeden stół, stoją dwa ogromne rzędy interesantów. Przy jednym okienku przyjmują listy polecone, przy drugim przekazy zwykłe i telegraficzne.

Zrozumiałem jest, że ta druga czynność wymaga daleko więcej pracy, przyjmowanie bowiem przekazów połączone jest z szeregiem formalności, jak wypisanie pokwitowania, wciągnięcie do książki, liczenie pieniędzy i t. d. i t. d.

Jeden z ogonków znika więc bardzo szybko, drugi zaś rośnie nieomyślnie. Zbliża się godzina 12 w południe, kiedy bez względu na ilość interesantów,

okienko zostaje zamknięte.

a tymczasem załatwianie jednego interesanta trwa tak długo, że stojący na sa-

mym końcu poczynają już wątpić, czy będą załatwieni przed południem.

Dlaczego trwa to tak długo? Odpowiedź jasna. Przyjrzyjmy się pracy urzędników, siedzących po tamtej stronie okienka.

Zaznaczyliśmy już, iż jest tam jeden stół, przy którym siedzą urzędnik i urzędniczka. Pierwszy ukończywszy szybko swą czynność, siedzi spokojnie i pali papierosa, druga nie może wprost dać sobie rady z nawałem pracy.

Na zwróceną uwagę przez jednego z interesantów, że próżniący urzędnik mógłby pomóc swej koleżance i w ten sposób ułatwić jej pracę i dać możliwość czekającemu rychlejszego załatwienia sprawy, urzędnik ów odpowiada, że to do niego nie należy.

Jaką właściwie czynność winien spełniać — niewiadomo, gdyż nad okienkiem, mimo wyraźnego rozporządzenia ministra poczt i telegrafów, kartki wyjaśniającej niema, przypuszczamy jednakowoż, że nie mając wiele do roboty, mógłby jednak swej koleżance pomóc.

I oto nowy szkicunek. W oddziale pocztowym jest jedna jedyna książka, do przyjmowania przekazów, to też zainteresowany kierownik urzędu, mimo przy-

zrania interesantowi słuszności,

nie mógł zmienić porządku rzeczy.

Okienko jest jedno zarówno dla przyjmowania przekazów zwykłych jak i telegraficznych. I oto nadawca przekazu telegraficznego, który winien mieć pierwszeństwo, bo pocóż opłacał większą taryfę, gdyby nie miał przeświadczenia, że w ciągu 1—2 godzin pieniądze znajdują się na miejscu przeznaczenia, musi czekać wiele czasu, nim zdoła dotrzeć do okienka.

Tu jednak nie kończą się jego perypetje. Urzędniczka, biorąc blankiet przekazowy do ręki, konkluduje, iż jest on źle wypisany, gdyż nie zawiera nprz.

pełnego imienia adresata.

Trudno wymagać od wszystkich obywateli, by wiedzieli, jak należy wypełnić blankiet. Jest to wszak obowiązkiem poczty ich pouczyć o tem, przez wywieszenie odpowiedniego obwieszczenia, na czystym papierze i pisanym na maszynie.

Wątpić bowiem należy, by ktokolwiek zainteresował się brudnymi, pożółkłym papierkami, wypisanymi atramentem w pełnym którym wylepione/sa ściany urzędu pocztowego.

Takiego obwieszczenia niema i oto interesant, który zmarnował wiele czasu na staniu w dwóch „ogonkach”, raz — by zakupić blankiet, drugi raz — by go nadać, dowiaduje się w końcu, że źle go wypełnił i zmuszony jest rozpocząć wszystko na nowo.

I w rezultacie, ktoś pragnący nadać przekaz telegraficzny konstatuje, że stracił więcej czasu na wyczekiwaniu w urzędzie, niż powinienoby trwać przesłanie depeszy do miejsca przeznaczenia. Tembardziej, że częstokroć nie zdąży przed 12-tą dotrzeć do okienka, o wówczas czekać musi

do godziny 3-ej po południu.

Oto garść uwag, pod adresem dyrekcji poczty, w jej bowiem kompetencji leży należyte usprawnienie działalności urzędu przy ulicy Piotrkowskiej 17.

Sum.

Lewkowicz wyzdrowiał i wkrótce opuści szpital.

Jak się dowiadujemy, ofiara napadu rabunkowego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 91 listonosz Lewkowicz, przebywający do tej pory w szpitalu Poznańskim w tych dniach zostaje wypisany z listy chorych, gdyż stan jego zdrowia uległ znacznej poprawie. Lekarze mają nadzieję, że wypadek, któremu uległ nie pozostawi po sobie poważniejszych następstw. (R).

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy, dnia 21 lipca, dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50) K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56). (R)

ZE ZWIĄZKU MAJSTRÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Dzisiaj odbędzie się wieczór dyskusyjny z dziedziny włókiennictwa w lokalu Związku, Zachodnia 63. Początek wieczoru o godz. 8 wiecz. Wolny wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Zgwałcenie 6-letniej dziewczynki przez zwyrodniałego wyrostka, syna dozorca.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych w domu przy ulicy Skwerowej 16 miała miejsce ohydna zbrodnia seksualna, której ofiarą padła zamieszkała w tymże domu sześciolatnia Różia L.

Jeden z lokatorów domu przechodząc przypadkowo obok mieszczącej się w głębi podwórza szopy usłyszał jakies podejrzane szmery.

Zaintrygowany, wszedł do wnętrza i tu znalazł szesnastoletniego syna dozorca domu Stanisława Kotyniaka w pozycji wcale niedwuznacznej z sześciolatnią córeczką zamieszkałych w tymże domu państwa L.

Lokator ów ujrawszy taką ohydę, powiadomił matkę nieszczęśliwego dziecka, która przybyła natychmiast na miejsce zbrodni. Jednocześnie powiadomiono posterunek policji na stacji Łódź - Fabryczna, skąd przybyło dwóch posterunkowych, którzy ujęli usiłującego zbiec Kotyniaka.

Odprowadzony zrazu na posterunek policji na dwórecu, odstawiony został następnie do aresztu przy urzędzie śledczym. Do zrozpaczonej matki, która doznała silnego ataku nerwowego zawezwano pogotowie ratunkowe, ofiarę zaś zwyrodniałego wyrostka odwieziono do lekarza w celu dokonania obdukcji.

Nowy zespół teatralny.

Zamiast dotychczasowych 45 osób, zaangażowano na sezon przyszły 28.

Organizowanie personelu na sezon 1927/28 zostało przez dyr. Bolesława Gorczyńskiego całkowicie ukończone.

Skład trupy na sezon następnym przedstawia się następująco:

Z dotychczasowej liczby 45 członków personelu artystycznego pozostaje na sezon przyszły 28 osób, a mianowicie:

Panie: Antonina Dunajewska, Ela Dzięwońska, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Stefania Jarkowska, Janina Morska, Wanda Niedziałkowska, Zofia Rodowiczowa, Zofia Tatar-kiewiczówna, Zenobia Wybrańska.

Panowie: Kazimierz Fabisiak, Wacław Gurynowicz, Stanisław Janowski, Antoni Kliszewski, Tadeusz Krotke, Karol Łabędzki, Lucjan Krzemieński, Józef Peiszyk, Maksymilian Szadki, Mieczysław Szpakiewicz, Kazimierz Szubert, Konstanty Tatar-kiewicz, Jerzy Woskowski, Włodzisław Ziemiński, Michał Znicz oraz: Zygmunt Białostocki (kierownik muzyczny), Konstanty Mackiewicz i Zenobiusz Poduszko (malarze-dekoratorzy).

Z nowych sił przybywają:

Panie: Marja Dąbrowska (ostatnie

teatry: krakowski i pomorski), Irena Grywińska (teatr Adwentowicza), Alina Halska (teatr miejski we Lwowie), Karolina Lubieńska (teatr nowy w Poznaniu), Felicia Korzelska, Barbara Sławińska, Wanda Tatar-kiewiczówna (Warszawa), Pelagia Relewicz-Ziemińska.

Panowie: Franciszek Bredniewicz (teatr Nowy w Poznaniu), Jerzy Chodecki (teatr im. Słowackiego w Krakowie), Damian Damiński (teatr Reduta), Kazimierz Kijewski (artysta i reżyser teatru miejskiego w Katowicach), Artur Kwiatkowski (artysta i reżyser teatru miejskiego w Bydgoszczy), Julian Lubicz-Lisowski (teatr poski w Warszawie), Józef Winawer (teatr im. Słowackiego w Krakowie, ostatnio reżyser teatru kaliskiego).

Reżyserów będą: Artur Kwiatkowski, Mieczysław Szpakiewicz, Konstanty Tatar-kiewicz, Włodzisław Ziemiński oraz Kazimierz Kijewski i Jerzy Woskowski; nadto pani Wanda Tatar-kiewicz (bajki dla dzieci).

Próby rozpoczną się w dn. 29 sierpnia; otwarcie sezonu — w dniu 9 września — „Księciem niezłomnym” — Calderona - Słowackiego.



LIPIEC
21
Czwartek

Dziś: Praksedy P. M.
Jutro: Platona M.

Wschód słońca 3.40
Zachód o g. 19.45
Wschód ks. g. 23.35
Zachód o g. 10.59
Długość dnia: 16.19
Ubyło dnia: 00.39

Zniwa już się rozpoczęły. Wszystko zależy od pogody.

Onegdaj i wczoraj rozpoczęły się w całym szeregu miejscowości województwa łódzkiego zniwa. Jak się okazuje, na terenie województwa łódzkiego zbiorzy żyta wypadła naogół pomyślnie z wyjątkiem tych miejscowości, w których ostatnio miały miejsce przez czas dłuższy burze, gwałtowne wylewy oraz długotrwałe deszcze.

Również i zbiorzy pszenicy przedstawiają się pomyślnie, tak, iż w razie utrzymania się przez cały czas żniw sprzyjających pomyślnych pogód — zbiorzy na całym województwie łódzkiego wypadną średnio, a w niektórych miejscowościach, wyżej położonych — zupełnie dobrze.

Spała pod wodą. Okolice Tomaszowa zalane.

Pierwsze dni lipca, które przyniosły ze sobą burze i gwałtowne wylewy rzek, spowodowały również powódź w Tomaszowie i okolicy. Wskutek deszczów i burz nastąpił gwałtowny przybór wody na Pilicy, która nagle wylała, powodując w samym Tomaszowie i okolicy poważne szkody, zwłaszcza w szeregu wsi, gdzie wybuchły pożary i gdzie prądem porywała cała chłoba mieszkańców.

Szkody wyrządzone zostały również przez wylew Pilicy na polach, gdzie zboże stało przez pewien czas pod wodą.

Największe jednak szkody wyrządził wylew Pilicy w obrzeczach i gestwach lasach spalskich, obok rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej. W lasach tych w niektórych miejscowościach woda zalała drzewa, nawet najwyższe, do połowy. Najstarsze drzewa zostały obalone przez gwałtowną wicher, która porządziła wylew. Straty w lasach spalskich wyrządzone przez ostatnie wichury, burze i wylew Pilicy są bardzo znaczne. (E)

Akuszerki nie płacą podatku obrotowego.

W wielu wypadkach zdarzało się, że urzędy skarbowe polecały akuszerkom wykupywanie świadectw przemysłowych i płacenie podatku od obrotu.

Obecnie nadeszło zarządzenie, w myśl którego akuszerki nie są obowiązane wykupywać patentów i nie płacą podatku przemysłowego. (b).



Z powodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanego

B. P.

BENJAMINA SZPIGLA

współwłaściciela przedsiębiorstwa Kahan i Szpigiel skłamały Rodzinie i p. Łazarowi Kahanowi wyrazy naszego najserdeczniejszego współczucia

Dom Handlowo-Przemysłowy M. Przysuski i S-ka. Warszawa.

Oblawa policyjna na ukrywających się przestępców.

Onegdajszej nocy policja łódzka urządziła wielką oblawę na ukrywających się przed sprawiedliwością przestępców.

W rezultacie rewizji dokonanych w spelunkach podmiejskich i norach złodziejskich aresztowano kilkanaście poszukiwanych przez policję i sądy osobników, których odstawiono do urzędu śledczego.

Między innymi aresztowano znanych policji złodziei Ignacego Łuczaka i Walentego Kolaśńskiego, Szymańskiego Bolesława, oraz przybyłych z Warszawy na „gościnne występy“ złodziei Szermachera i Ziemiłowicza. (b).

Pan naczelnik—to ja! Burmistrz Wieruszowa nie chce opuścić stano- wiska.

W Wieruszowie poprzednia rada miejska składała się z większości prawicowej i burmistrzem był również prawicowiec.

Obecnie podczas wyborów na 12 mandatów, otrzymała partia pracy 5 mandatów a żydzi 4, wobec czego burmistrzem miał zostać członek partii pracy. Tymczasem dawny burmistrz nie chce zwołać posiedzenia nowej rady, a pozostaje samowolnie ogłosił konkurs na stanowisko burmistrza, przyczem oferty polecił składać na swoje imię.

Tak samo bezskutecznie domaga się nowa rada lustracji gospodarstwa magistratu, wobec czego uchwalono zwrócić się do województwa, by ingerowało w powyższych sprawach. (b).

Burmistrzem Rudy Pabjanickiej został dr. Bogusławski.

Na dzień 15 b. m. zwołane zostało posiedzenie nowej rady miejskiej m. Rudy - Pabjanickiej. Zebranie to, które miało być poświęcone wyborom członków magistratu i burmistrza nie doszło do skutku.

Dopiero w dniu onegdajszym przystąpiło do wyborów burmistrza. Blok robotniczy wysunął kandydaturę dr. Bogusławskiego, zaś Polski komitet gospodarczy — obecnego burmistrza Franciszka Durkę z P. P. S.

Głosowanie dało następujące rezultaty: dr. Bogusławski 11 głosów, burmistrz Durka 5 głosów oraz 4 puste kartki.

Gdy przewodniczący burmistrz Durka ogłosił wynik głosowania, przedstawił Pilskiemu komitetu gospodarczemu, oświadczając, że jego partia wycofuje się z dalszych obrad i opuszcza zebranie.

Zdezorientowany przewodniczący przerwał posiedzenie, mimo, iż na sali obecne było quorum.

Wszystkim, którzy okazali dowody życzliwości przy oddaniu ostatniej posługi naszemu ukochanemu

B. P.

BENJAMINOWI SZPIGIEL

składają serdeczne podziękowanie

Żona i dzieci.

Komisja ankietowa w Łodzi bada warunki produkcji przemysłu włókienniczego.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi wice-przewodniczący komisji ankietowej do badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, utworzonej przy prezesie rady ministrów, p. Wincenty Jastrzębski.

Przyjazd wice-przewodniczącego komisji ankietowej ma na celu zapoznanie się z pracami kolegium włókienniczego, które od 10 dni bada w Łodzi warunki produkcji miejscowego przemysłu.

Korzystając z pobytu w Łodzi p. W. Jastrzębskiego, zwracamy się do szeregów zapytań odnośnie do prac komisji ankietowej.

W toku naszej rozmowy dowiadujemy się, że komisja ankietowa, badając gospodarkę narodową, podzieliła pracę swą w ten sposób, że z jednej strony zbiera ze wszystkich gałęzi przemysłu ankiety pisemne, z drugiej zaś drogą kolegiów bada poprzednio stosunki panujące w poszczególnych przemysłach.

Kolegium włókiennicze pracuje w Łodzi od 10 dni i składa się z następujących osób: dr. Giebartowskiego, inż. Rumpfa (z ramienia łódzkiego przemysłu), p. Łukasiewicza i Pasierbińskiego (prof. łódz. szkoły włókien.) i p. Domaniżewskiego.

Obecnie kolegium włókiennicze pracuje na terenie zjedn. zakł. Scheiblera i Grohmana, przyczem obliczając prace swe w Łodzi na przeciąg 6 tygodni, zamierza zbadać jeszcze na miejscu 2 inne wielkie kompleksy fabryczne, 3 kompleksy przemysłu średniego oraz kilka fabryk bawełnianych, wełnianych i dzianych, posiadających tylko jeden dział wytwórczości (t. j. tkalnie, przedzalnie lub apretury).

W odpowiedzi na nasze pytanie: czy

przemysłowcy łódzcy chętnie informują komisję, dowiadujemy się z ust naszego interlokutora, iż o ile początkowo przemysł nie zdawał sobie sprawy z zadań komisji ankiet, będąc skłonny do wysuwania mylnych wniosków, iż komisja jest jedną z tych instytucji, które były w swoim czasie powołane do ingerencji w sprawach przemysłowo - handlowych drogą posunięć administracyjnych, o tyle obecnie prace komisji są przez przemysł należycie oceniane.

Drogą stosowanych obecnie w Łodzi badań bezpośrednich uda się stwierdzić, czy rzeczywiście stosunek przemysłu do komisji ankietowej jest życzliwy.

Wysunięcie pewnych wniosków z dotychczasowych badań przemysłu włókienniczego jest narazie jeszcze niemożliwością, gdyż zabrane (drogą ankiet i bezpośrednich badań) materiały dotyczą nie poszczególnych zakładów, lecz całej gałęzi wytwórczości tekstylnej.

Kolegium włókiennicze, pracujące obecnie w Łodzi, ma na celu wyświetlenie następujących zagadnień:

- 1) sprawy zaopatrywania Łodzi w surowiec;
- 2) sprawy rozszerzenia rynków zbytu;
- 3) organizacji wewnętrznej zakładów przemysłowych;
- 4) sprawy prawodawstwa społecznego;
- 6) kosztów własnych i kapitałów.

W końcu rozmowy p. Jastrzębski poinformował nas, iż prace komisji następują szybko naprzód, przyczem w końcu roku komisja na podstawie zebranych materiałów przedłoży rządowi odpowiednie wnioski.

J. Cer.

Telefonistki nie informują o stanie licznika.

Lansowana w Łodzi wiadomość o tem, iż telefonistki obowiązane są informować abonentów o stanie ich licznika, nie odpowiadają prawdzie. W sprawie powyższej zwróciliśmy się do zastępcy dyrektora łódzkiej stacji telefonicznej p. Myszkonowskiego, który wyjaśnił nam, że właśnie w myśl przepisów telefonistki nie są obowiązane odpowiadać na podobne pytania, skierowane do nich przez abonentów.

Nadto wyjaśniono, że udzielanie informacji w powyższej sprawie przez telefonistki jest zupełnie niemożliwe, a to z tego powodu, iż licznik nie wskazuje

sumy rozmów w każdym miesiącu, lecz sumę ogólną, wobec czego dla sprawdzenia należałoby zajrzeć do ewidencji, celem przekonania się wiele rodzin zanotowano w miesiącu poprzednim.

Aby to uczynić telefonistka musiałaby odejść od aparatu, i stracić na tę czynność minimum 3 minuty, co jest zupełnie niemożliwe, wskutek natwału pracy panującej na stacji. Z powyższych względów własnie, niezależnie od przepisów telefonistki nie będą mogły udzielać odpowiedzi na pytania informujących się o stanie licznika. (i).

Zapisy na uniwersytet trwać będą od 1 do 15 września.

Zapisy na uniwersytet warszawski trwać będą od 1 do 15 września r. b.

Do podania załączyć należy: maturo w oryginale, metrykę urodzenia, życiorys napisany i podpisany własnoręcznie, 4 fotografie nienalepione, opatrzone własnoręcznym czytelnym podpisem, świadectwo nienagannego prowadzenia z komisariatu policji, o ile matura nie jest tegoroczna.

Kandydaci, którzy zajmują stanowiska urzędników państwowych lub nauczycieli szkół państwowych, mogą zamiast świadectwa policyjnego przedstawić zaświadczenie swej władzy przełożonej.

Kandydaci, którzy przenoszą się z innych szkół akademickich, winni ponadto załączyć świadectwo wystąpienia z poprzedniej szkoły akademickiej.

Kandydatów na wydział lekarski i farmaceutyczny obowiązuje egzamin wstępny kwalifikacyjny. (b)

Przyczynę śmierci winni ustalać lekarze.

Na skutek wniosku polskich izb lekarskich, władze centralne postanowiły opracować 2 projekty procedury o zmarłych, a mianowicie: procedura o chorobie i o ustalaniu przyczyn zgonu.

Jak się dowiadujemy, ustawa która obowiązywać będzie z dniem 1 sierpnia ustala, że lekarze obowiązani są do wypisywania na aktach zejścia szczegółowego powodu śmierci. Ukrywanie choroby zakaźnej jako przyczyny zgonu będzie karane. W wypadkach wątpliwości trup poddany zostanie sekcji.

Nadto w wypadkach śmierci z powodu choroby zakaźnej groby i trumny wysypywane będą musiały być wapnem, przyczem ustalona zostanie minimalna głębokość grobu. (i).

Skrzynka do listów.

Do Redakcji Czasopisma „Ilustrowana Republika“ w Łodzi.

Na skutek notatki o wybuchu kotła w fabryce firmy „Rozen i Wiślicki“ w Zduńskiej Woli, zamieszczonej w numerze 194 „Republiki“ z dnia 17 b. m., wyjechał natychmiast na miejsce rzekomego wypadku nasz inżynier, który stwierdził, że powodem pogłoski było uszkodzenie kotła, dość często obserwowane przy braku wody w kotle, lecz nie mające zgoła cech eksplozji. Wypadek nie spowodował żadnych ofiar w ludziach a kocioł, po dokonaniu naprawy, będzie mógł być nadal używany.

Ponieważ wspomniany kocioł był pod urzędowym dozorem naszego Stowarzyszenia, poczuwamy się do obowiązku przesłania WPanom niniejszego wyjaśnienia, z prośbą o łaskawe przyjęcie do wiadomości.

Z wysokim poważaniem
Stowarzyszenie Dozoru
Kotłów w Warszawie.

OSOBISTE.

Łódzianin, p. Samuel Kon, ukończył wydział chemiczny politechniki w Tuluzie z tytułem inżyniera chemii.

OGRÓD GRAND-HOTELU.

Dziś, o godz. 5 po południu **PODWIECZOREK TANECHNY** z udziałem duetu DESIDER and ICZA.
O godz. 9 wiecz. **KONCERT.**

DR. MED.

J. LEYBERG

choroby skórne, weneryczne i dróg
moczopłciowych

powrócił.

Godziny przyjęć od 1—2 i od 5—7 pp.
Traugutta 5. Telefon 7-73.

Jak pracuje robotnik łódzki?

W poniedziałek — źle, w środę i czwartek — najlepiej.

Odpowiedzi na ankietę Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

Główny urząd statystyczny przeprowadził ankietę na temat wydajności pracy robotnika polskiego w różnych gałęziach przemysłu. Zwrócono się oczywiście w pierwszym rzędzie do przedstawicieli przemysłu włókienniczego, odpowiedzi których, w formie wywiadów, po niżej podajemy:

Łódź dobrze pracuje oświadcza przedstawiciel wielkiego przemysłu.

— Jak zapatruje się Pan na możliwość statystycznego ujęcia wydajności pracy robotników przemysłu włókienniczego?

— Ujęcie wydajności pracy w sposób jakiegoś Panowie wymagają w swej ankiecie, jest nadzwyczaj trudne. Przedewszystkiem dużo fabryk nie posiada danych z lat przedwojennych. Nie rozporządzają one również cyframi za lata 1919 — 22, kiedy przemysł był tylko częściowo uruchomiony. Nie wszystkie fabryki notują wydajność pracy robotników. Często będą Panowie mieli dane co do wyrobu jednego materiału, na przykład bostonu, z 2 fabryk bardzo różne, albowiem co do gatunku bostony mogą się bardzo różnić.

Przedewszystkiem zaś należy zwrócić uwagę na to, że fabryki stosownie do sezonu i koniunktury zmieniają swe wyroby i dlatego ujęcie statystyczne wydajności jest bardzo trudne. Zachodzi tu zwłaszcza w przemysle wełnianym, wahania wydajności pracy dla wyrobów bawełnianych łatwiej jest ustalić.

Większość robotników przemysłu włókienniczego pracuje na akord lub na premię (odmiana akordu). Jest jasne, że praca akordowa jest wydajniejsza, bo robotnik jest zainteresowany w wyniku swej pracy.

Naogół robotnik nasz jest zdolny do pracy. Istnieją jednak duże różnice pomiędzy wydajnością poszczególnych robotników. Odpowiedni dobór jest bardzo trudny, nieustalono bowiem dotychczas jeszcze specjalnych cech, jakie powinni posiadać robotnicy przemysłu włókienniczego. Niektóre fabryki rozpoczęły badania w tym kierunku. Przemysł włókienniczy żywo interesuje się naukową organizacją pracy. Bierze udział w zjazdach i konferencjach. Jednak przemysł włókienniczy ma najmniej do zreformowania. Jemu warunki pracy dają zachód. Maszyny sprowadzamy z Anglii, te maszyny organizują pracę. Tam przemysł stoi wyżej, ale i warunki tam są lepsze. Intensywność pracy jest większa w Łodzi, niż w innych miastach naszych, zarówno w fabrykach, jak i w biurach.

Ściśle określić wpływu urlopu na wydajność pracy nie można. Obowiązują one jeszcze zbyt krótko, trzeba jednak stwierdzić, że robotnik naogół pozostając w Łodzi, nie może odpowiednio wykorzystać urlopu, zwłaszcza w obecnych warunkach mieszkaniowych. Nie wiemy, ilu wyjeżdża na wieś. Jednak należy stwierdzić, że po urlopie wydajność pracy robotnika jest mniejsza, tak samo jak poniedziałek każdego tygodnia wykazuje najmniejszą wydajność, a środa i czwartek największą. Przedewszystkiem jednak urlopy są zadługie. Tak długich urlopow nie ma nigdzie na świecie.

Nie gorzej niż w Niemczech

— znacznie lepiej, niż w Rosji.

— Jak zapatruje się Pan na możliwość statystycznego ujęcia wydajności pracy w przemyśle włókienniczym? — pytamy kierownika jednej z największych wykończalni.

— Jest to możliwe w tkalniach i przedziałniach, w wykończalniach trudniej ją ująć cyfrowo, gdyż robotnicy pracują przeważnie na dniówkę.

— Co się tyczy wykończalni, wydaj-

ność pracy znacznie się polepszyła w porównaniu z przedwojenną.

— Jakie przyczyny spowodowały wzrost wydajności?

— Bardziej umiejętne kierownictwo generalne. Prócz tego zastosowałem metody pracy rosyjskie (przedwojenne), które stały znacznie wyżej od naszych, o czym miałem sposobność się przekonać, pracując długie lata w przemyśle rosyjskim. Ponadto uproszczono wzory i co jest bardzo ważne, pracujemy teraz masowo. Również w przedziałni wydajność pracy jest znacznie większa. Na 1000 wrzecion przypadało przed wojną 12 robotników, obecnie 5,5. Poprawa ta nastąpiła z powodu wprowadzenia maszyny najnowszego systemu.

— Jaki jest pogląd pana dyrektora na właściwości robotnika polskiego?

— Nie mogę narzekać na robotnika naszego, jest on niezły. Pracując przez 30 lat w Niemczech i Rosji, mogę stwierdzić, że nasz robotnik nie ustępuje niemieckiemu, a jest znacznie lepszy od rosyjskiego.

— Jaki jest pogląd pana dyrektora na wpływ urlopu na wydajność pracy?

— Mam wrażenie, że robotnicy po większej części nie korzystają z urlopow. Nie zauważyliśmy, aby robotnik wrócił z urlopu wypoczęty.

— Jaki jest pogląd pana dyrektora na zwiększenie wydajności pracy drogą odpowiedniego doboru robotników?

— Dobór robotników jest u nas stosowany na małą skalę, przy niektórych pracach, które wymagają większej siły fizycznej, np. przy nasadzeniu wałów drukarskich. Dobiera się do tych robót oczywiście robotników najsilniejszych. Robotnik powinien stale robić to samo, powoduje to wprawę i zwiększa wydajność. Zwłaszcza drukarstwo wymaga większej wprawy. Wszyscy nasi majstrowie są byłymi robotnikami. Obecnie będzie inaczej, gdyż otworzona została szkoła włókiennicza; z dwóch majstrów, którzy ukończyli tę szkołę, jestem bardzo zadowolony.

— Jaki jest pogląd pana dyrektora na wpływ ewentualnego przedłużenia czasu pracy do 10 godzin?

Odbiłoby się to bezwzględnie korzystnie na kalkulacji kosztów produkcji. W ciągu 8 godzin często nie można towaru wykończyć. Tylko w nielicznych wypadkach (gdzie praca wymaga większego nateżenia) przy przedłużonym czasie pracy wydajność ostatnich godzin może być mniejsza.

Inwestycje i dobra płaca zwiększą wydajność pracy.

— Jaka jest obecna wydajność w porównaniu z przedwojenną? — pytamy p. inspektora pracy.

— Podwyższona w stosunku do roboczo-godziny. Wydajność dniówkowych robotników jest na tym samym poziomie, jeżeli nie osłabła.

Jakie zauważył pan inspektor zmiany w wydajności pracy w ostatnich latach?

— Wydajność się polepsza. Np. w tkalniach pracowano kiedyś przy jednym krośnie, obecnie przy czterech częściach. W przedziałniach w r. 1925 zredukowano około 15 proc. robotników, a jak dotąd redukcja nie przyniosła uszczerbku produkcji. Naprzykład u „Scheiblera i Grohmana“ zatrudniano pod koniec 1923 r. i początek 1924 r. około 15 tysięcy robotników, a obecnie zatrudnia się 10.700, a wydajność na robotnika wzrosła.

Wprowadza się ulepszenia organizacyjne. Dawniej np. tkacz musiał sam przynosić szpulki, obecnie czyni to dziełczyzna, specjalnie tem się trudniąc. Jest jeszcze jednak w tym kierunku dużo do zrobienia, np. tkacz musi sam odnosić towar do przeglądania, a mógłby to czynić specjalny robotnik.

— Jakie według pana inspektora są przyczyny poprawy wydajności pracy?

— Lepsza organizacja pracy, konkurencja robotników (wzrost bezrobocia).

Robotnik, wiedząc, że na jego miejsce przemysłowiec zawsze znajdzie wielu kandydatów, pracuje pilnie. Tej konkurencji nie było w tym stopniu w 1923 r.

Dominującą rolę ma lepsze odżywianie robotników. Interesuję się bardzo wpływem odżywiania na wydajność i mogłem zauważyć, że z dwóch robotników, z których jeden odżywia się bardzo skromnie (kawa z cygorji), a drugi lepiej (kapuśniak, kartofle), wydajność obydwuch w pierwszej godzinie po posiłku jest jednakowa, w następnych jednakże bardzo znaczna różnica.

Inspektorat pracy stoi na stanowisku urzędzenia po fabrykach jadalni i kuchni, aby robotnik mógł odgrzewać przy niesione jedzenie, albowiem spożycie ciepłej strawy wpływa bardzo dodatnio na wydajność. Przyczyną to przemysłowcy, obstarują przy przerwie obiadowej, która często jest zwalczana przez robotników. Bylbym zdania, że należy wprowadzić dodatkowo półgodzinną przerwę na śniadania, przy równoczesnym, oczywiście przedłużeniu pracy. Obiecuję sobie po tem znaczne polepszenie wydajności.

— Jaki wpływ, zdaniem pana inspektora, wywierają urlopy na wydajność?

— Dodatni dla tych, którzy go wykorzystują. Wielki i średni przemysł włókienniczy zamyka przez czas urlopow fabryki i stoi na stanowisku niepełnienia, o ile robotnik podczas urlopu pracuje. Niestety, robotnicy często nie rozumieją, że urlopy nie są zdobyczą materialną, a zdobyczą socjalną. Dotychczas nie zauważono zwiększenia wydajności pracy natychmiast po urlopow. Możliwe, że w sumie rocznej urlopy wpływają jednakże dodatnio na wydajność.

— Jak zapatruje się pan inspektor na wpływ ewentualnego przedłużenia czasu pracy?

— Uważam, że sprawa ta obecnie jest nieaktualna z powodu zbyt dużego skupienia bezrobotnych.

— Jak pan inspektor się zapatruje na zarzut, że w wykończalniach w 8-10 godzinach często nie można zakończyć pracy?

— Argument ten nie jest poważny, albowiem przy 10-godzinnej pracy nie jest to też wyłączone. Trudno to tak ściśle obliczyć.

— Jaki wpływ ma alkoholizm na wydajność pracy?

— Alkoholizm jest u nas bardzo poważny. Nie odbija się on jednak ujawnie na produkcji, bo robotnicy nie przychodzą w stanie nietrzeźwym do fabryk. Zbyt wielka jest konkurencja bezrobotnych, robotnik boi się utraty pracy, dawniej było inaczej.

— Jakie, według pana inspektora, są drogi polepszenia wydajności pracy?

— Przedewszystkiem poważne inwestycje techniczne w tych działach, które ich wymagają. Następnie lepszy stan wynagrodzenia i większa ciągłość pracy. Nie może być mowy o polepszeniu wydajności, bez poprawy tych trzech czynników.

Zmniejszyć pensje dyrektorom oraz wprowadzić ulepszenia techniczne.

— Jak się pan zapatruje na obecny stan wydajności pracy w przemyśle włókienniczym? — zwracamy się do kierownika związku „Praca“.

— Jeśli chodzi o porównanie obecnej wydajności z przedwojenną, to już całkowicie stwierdzoną rzeczą jest statystykę nawet samych przemysłowców, że wydajność pracy w przemyśle bawełnianym wzrosła w stosunku do przedwojennej mniej więcej do 11 proc. licząc na godzinę. Przemysłowcy na licznych konferencjach w różnych ministerstwach stwierdzili, że robotnicy pracują dobrze.

W pracy akordowej robotnicy otrzymują 20 proc. na stratę czasu przy czynnościach pomocniczych (np. wkładanie i wyjmowanie czółenek i t. d.), tkacze pracując naogół intensywnie, nie wykorzystują tych 30 proc., tracą maksimum 10 proc., przez co zwiększają produkcję. Przemysłowcy pragną wykończyć tę intensywną pracę i dać na stratę czasu tylko od 10 — 15 proc.

Produkcja jest wyciągnięta do maksimum. Robotnicy, chcąc nie chcąc, muszą pracować. Jeżeli wydajność poszczególnego będzie mniejsza w jednym, dwóch, trzech tygodniach, robotnik zostanie usunięty, albo zmieniony na gorszą pracę.

— Jak się pan zapatruje na wydajność pracy dniówkowych robotników. Słyszałem zdania, że wydajność ich jest mniejsza od przedwojennej.

— W ostatnich czasach normy obsługi maszyn, pracujących na dniówkę zmieniono na daleko mniejszą. W stosunku do przedwojennych stosunków obecnie tam, gdzie pracowało 15 robotników dniówkowych, obecnie pracuje 8-miu do 11-tu.

W przemyśle wełnianym również zmniejszono znacznie ilość obsługi przy samoprzędach wojskowych. Tam, gdzie pracowało 4-ch przykręcaczy, teraz pracuje 3-ch, tam, gdzie 3-ch, obecnie pracuje 2-ch.

— Czy odpowiada rzeczywistości twierdzenie, że w czasach inflacji, zwłaszcza w r. 1922 i 1923 przyjmowano zbyt dużą liczbę często zbędnych robotników?

Twierdzenie to jest zupełnie fałszywe. W 1922 i 1923 r., kiedy towary nasze były tanie, każdy materiał mógłby być zbyt. Dlatego brano do przeróbki najgorsze surowce, jakie wogóle mogą być pomyślane, co spowodowało ciągle rwanie się, i w rezultacie bardzo znacznie utrudniało pracę robotniczą. W tych warunkach obsługa z natury rzeczy musiała być liczniejsza.

Ostatnio wprowadza się t. zw. reorganizację pracy, która nie polega bynajmniej na ulepszeniach technicznych, a jedynie tylko na zwiększeniu wyzysku pracy ludzkiej. Jedyne ulepszenia techniczne, to deski pomiędzy krosnami. Tak przeprowadzona reorganizacja doprowadza do przemęczenia robotników i niema obecnie tygodnia bez wypadku krwotoku.

Aparaty, zaprowadzone w niektórych przedsiębiorstwach, istnieją tylko na pokaz, mała tylko część krosien jest w nie zaopatrzona. Aparaty, moim zdaniem chybiły celu, ponieważ konstrukcja naszych krosien nie jest do nich dostosowana.

Niema u nas krosien nowego systemu, jakie np. są w Ameryce, gdzie robotnik może pono bez trudu obsłużyć 26 krosien. Sprowadzane przez naszych przemysłowców krosna są przeważnie starego systemu, a naogół kupowane są w kraju. Maszyny przadnicze są te same, co przed wojną. Zaledwie parę fabryk sprowadziło nowe maszyny, np. Widzewska Manufaktura. O wprowadzeniu nowych maszyn dowiedzielibyśmy się natychmiast, gdyż robotnicy donieśliby nam o tem.

— Jak się pan zapatruje na środki, prowadzące do wzmoczenia wydajności pracy?

— Wprowadzenie lepszego materiału. Ułatwienie robotnikom pracy drogą ulepszeń technicznych. Płac obniżyć nie można. Biorąc pod uwagę skrócony czas pracy, obliczam, że brakuje nam 55 proc. przedwojennej płacy; licząc do siły nabyczej. Należałoby zmniejszyć koszty administracyjne, które wynoszą obecnie 100 proc. więcej, niż przed wojną. Przerost administracji jest jeszcze pozostałością czasów inflacyjnych.

P. Kaźmierczak przytacza przykłady, kiedy oszczędności na materiale piśmiennym i innych oraz na placach robotniczych są pochłaniane przez wysokie pensje i premie dyrektorów.

Potrzeba kontaktu.

Nie jest bynajmniej tajemnicą, że pierwszy okres pracy obecnego rządu nie był nacechowany zaufaniem kół gospodarczych. W kołach tych ujawniano w stosunku do rządu wyraźną wstrzeźliwość, wywołaną obawą o program gospodarczy, który jako pewna całość zdeklarowany publicznie nie był.

Na tem tle — zdaje się, na jesieni z inicjatywy p. wicepremiera Bartla — rząd powziął bardzo szczęśliwą decyzję. Postanowiono mianowicie stworzyć formalne podłoże dla porozumienia między rządem a kołami gospodarczymi w sprawie współpracy i w tym celu zwołano walną „naradę gospodarczą” w prezydium rady ministrów.

Taka narada jak wiadomo istotnie została odbyta w dniach 30 i 31 października zeszłego roku. Zagajając ją powiedział wówczas p. wicepremier między innymi:

— Trzeba wyraźnie podkreślić, iż miarodajnym sferom rządowym zależy niepomniernie, by przygotowywane podjęcia rządu podlegały uprzedniej szczerej i fachowej opinii sfer zainteresowanych. Jest to nieodzowną decyzją wobec wyrzeczenia się eksperymentalnych metod rządzenia.

Nadto podkreślał, że rządowi zależy na zaufaniu sfer gospodarczych.

Przypomnijmy, że efekt owej narady gospodarczej był nienadspodziewanie dodatni. Wzajemne wynurzenia (objęte później obszernym tomem druku) sprawiły naówczas, iż od daty konferencji pomiędzy rządem a sferami gospodarczymi zapanował stosunek, który nie wahamy się nazwać entente parfaite.

Być może, że cykl powodzeń gospodarczych rządu był dla tej entente — z natury rzeczy — pierwszorzędnym podkładem. Skądinąd efekt gospodarczej narady został znakomicie wzmocniony powołaniem do życia komisji opiniodawczej, funkcjonującej przy sztabie rządu.

Od czasu odbycia narady gospodarczej upłynęło już osiem miesięcy. Śmiało możemy twierdzić, że jednak po dziś dzień jeszcze nie ustało jej oddziaływanie na wzajemny stosunek rządu i kół gospodarczych.

Jednakże wydaje się, że zachodzi już obecnie potrzeba „odnowienia” tego oddziaływania.

Układ warunków gospodarczych ostatnio uległ pewnym zmianom. Niewątpliwie na niekorzyść. Możemy sądzić, że okres obecny jest przejściowy. Tem więcej trzeba umiejętności, by go przebrnąć. Trzeba jasnego postawienia spraw i umiejętne działanie.

W kołach gospodarczych doświadczenia ubiegłego czasu pozwalają przypuszczać, że rządowi nie zbraknie ani jednego i drugiego. Wszakże chcieliby się w tem upewnić.

Jest zrozumiałem, że w okresie pewnego napięcia taka chęć upewnienia się powstaje. Jest to tem bardziej zrozumiałem, że — w naszych warunkach — z braku forum parlamentarnego, rząd wogóle nie ma żadnego innego dostatecznie szerokiego forum do oświadczenia się co do swych programów i zamierzeń gospodarczych. W obecnej chwili takie oświadczenia w komisji opiniodawczej nie będą wystarczające.

Dlatego konkludujemy: czy nie byłoby wskazane w obecnej dacie powołać nie znowuż jak na jesieni ubiegłego roku walną „naradę gospodarczą” dla zapoznania się z zarządzeniami rządowymi

A. Z.

W notesiku businessmana.

NA RYNKU ZBOŻOWYM ceny utrzymują się bez zmiany. Obróty są niewielkie. Przepiętna cena na giełdzie warszawskiej w tygodniu ubiegłym wynosiła za 100 kg. żyta pszenicy 56.26 zł., za 100 kg. żyta — 52.37 zł.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ (podobnie zresztą jak i na innych) doznała wydatniejszej niżli dewiza austriacka w związku z wydarzeniami wiedeńskimi. Jest to pierwszy wypadek od czasu stabilizacji waluty austriackiej.

KOLEJE ROZPOCZEŁY przygotowanie zapasów węgla na zimę. Jak już kilkakrotnie nadmienialiśmy, zachodzi obawa trudności dostawowych, gdy przemysł rozpocznie zaopatrywać się w węgiel na kampanję zimową.

ZNIZKA CEN (pocowna) została uchwalona przez fabryki superfosfatów z dniem 19 lipca 1927 r. Porozumienie fabryk uchwaliło zabolifikować różnicę rolnikom, którzy poprzednio nabywali po cenach wyższych.

O 90 PROCENT wzrosło, wedle obliczeń chorzowskiej fabryki, zużycie azotniaków w Polsce w porównaniu z rokiem poprzednim. Fabryka ta wyprzedza swą produkcję aż do połowy września. Świadczy to dowodnie o poprawie finansowego stanu włs, znacznie większej, aniżeli to ma miejsce w przemyśle i handlu miejskim.

W TARGACH WSCHODNICH tegorocznych weźmą łączny udział kupcy tureccy i perscy.

BANK POLSKI przystąpił do budowy wielkiego gmachu dla swego oddziału w Gdyni. Będzie to pierwszy tamtejszy monumentalny budynek.

RYNEK WYROBÓW FAJANSOWYCH wykazuje nieznaczne ożywienie. Wzajemna konkurencja wyłączona jest przez istniejący kartel. Natomiast konkurencję stanowią naczynia porcelanowe; zaznaczyć należy przytem, że w ostatnich czasach nawet włs zaczyna używać naczyń emalowanych, a nawet aluminiowych, przez co pokaźnie zmniejszył się zbyt wyrobów fajansowych.

NIETYPLACALNOŚCI, których ilość ostatnio bardzo wydatnie wzrosła — czynią bardzo aktualną kwestję szybkiego wprowadzenia w życie ustawy o nadzorach i upadłościach. Tymczasem zapowiedziane od dłuższego czasu wprowadzenie w życie tej ustawy jakos nie następuje. Ministerstwo sprawiedliwości i przemysłu i handlu powinny przyspieszyć odnośne prace.

Łódź, 21 lipca.

NA RYNKU PAPIERU tendencja mocna. Fabryki wyrabiają gorsze gatunki papieru, pracują na trzy zmiany, przy zamówieniach do października — listopada. Natomiast fabryki produkujące gatunki droższe, bezdrzewne, mają stan zamówień normalny. Na rynku krajowym jest dużo papieru zagranicznego, ilustracyjnego, lekturowego, drukowego.

DOCHODY PRZEMYSŁU śląskiego znajdują wyraz we wzrastających cyfrach wpływów z podatku dochodowego, które wynosiły w styczniu — 2.0 milj. zł., a w maju 4.49 milj. zł.

MAGISTRALA ZAGŁĘBIE—BAŁTYK jest budowana na niewielkich odcinkach. Powodem jest niemożność technicznego wykonania odcinka całej linii, a przedewszystkiem trudności finansowe. Po uzyskaniu pożyczki na jesień, m. in. również prace na tej linii będą mogły być znacznie przyspieszone.

NAPIĘCIE NA RYNKU PIENIĘŻNYM. Bank Gospodarstwa Krajowego w swym sprawozdaniu tłumaczy: wzrostem zapotrzebowania gotówki u rolników w związku ze żniwami, ożywieniem ruchu budowlanego, przyznaniem w szeregu galezi pracy podwyżek robotnikom, zapotrzebowaniem gotówki na wyjazdy letnie, płatnościami podatkowymi i t. d.

NA RYNKU WYROBÓW JUTOWYCH panuje ożywienie wywołane zbliżającą się kampanją cukrową, a w związku z tem zapotrzebowaniem na worki. Ceny jednak utrzymują się na niezmiennym poziomie wskutek wydatnej konkurencji poszczególnych producentów. Eksport i-dzie przeważnie na Balkany, do Anglii i Turcji.

DEWIZA WIEDEŃSKA na warszawskiej giełdzie ożywiła poprawiła swój kurs. Sądzą, że po uspokojeniu się stosunków we Wiedniu, wróci ona do swego poprzedniego poziomu.

UMOWA ZBIOROWA w górnictwie górnośląskim została wymówiona przez związki zawodowe z dniem 1 sierpnia 1927 r. Robotnicy domagają się podwyżek.

PRZEDŁUŻENIE KONWENCJI, które jest przedmiotem rokowań delegatów kopalń zagłębia śląskiego, krakowskiego i dąbrowskiego — dotąd nie nastąpiło. Jak donosiliśmy, rząd stara się wpłynąć na przemysłowców węglowych w kierunku stworzenia ogólnego związku. Jednakże różnice zdań między delegatami kopalń są tak znaczne, że na szybkie stworzenie nowej konwencji mało jest nadziei.

Wiadomości gospodarcze

WŁÓKIENICTWO AUSTRIACKIE.

Wiedeń, 20 lipca 1927.
Włókienniczy przemysł bawelniany zapotrzebowany jest w zamówienia na dłuższy przedział czasu. Eksport przędzy, specjalnie do Niemiec, wzrósł w roku bieżącym w porównaniu z rokiem zeszłym bardzo znacznie. Interesa z Węgrami są również zadawalające. Tak samo w przemysłu konfekcyjnym ożywił się nieco wywóz do Niemiec. W ostatnim czasie wskutek strejku transakcje cokolwiek osłabły, jednak różnica nie jest wielka, dzięki temu, że przygotowane były duże zapasy.

NIEMCY O POLSKIEJ POLITYCE CELNEJ.

Berlin, 20 lipca 1927.
„Vossische Zeitung” podaje, iż rząd polski odbywa liczne konferencje w celu wyznaczenia sposobów zahamowania dalszej bierności bilansu handlowego, która według nieostatecznych jeszcze wyliczeń wyniosła w czerwcu 46.034.000 złotych w złocie. Możliwym jest, iż rząd jednakże zdecyduje się podnieść cła importowe na drodze waloryzacji.

ZNÓW 10 MILJ. DOL. DLA NIEMIEC.

New-York, 20 lipca 1927.
Na Wallstreet pertraktuje Niemiecki Związek Żyrowy i Kas oszczędnościowych w sprawie umieszczenia pożyczki w sumie 10 milj. dolarów. Co do planów emisyjnych centrali żyrowej, to dowiadujemy się, że narazie chodzi tylko o luźne rokowania z new-yorskimi kapitalistami. W razie pomyślnego przebiegu rokowań wymieniona suma 10 milj. dol. będzie prawdopodobnie znacznie podniesiona. Pożyczka ta, której efektywne oprocentowanie zgodnie z ostatnim pożyczką niemiecką wyniosłoby 6—6 i pół proc., ma być użyta dla celów produkcyjnych.

POŁOŻENIE GOSPODARZE WIEDNIA PO ZABURZENIACH.

Wiedeń, 20 lipca 1927.
W ciągu ostatnich dni odbyły się kilkakrotnie posiedzenia Związku Banków, na których zajmowano się obecnym położeniem w Wiedniu i Austrii. Przedewszystkiem przedmiotem narad była kwestja podjęcia na nowo przerwanych całkowicie wskutek strejku pocztowego stosunków z zagranicą. Już przedwczoraj zarządził związek banków służbę kurierską do Presburga, tak że przynajmniej najszybsze przesyłki mogły być załatwione. Ze względu na strejk w komunikacji omawiana nawet była kwestja ewentualnego zupełnego zamknięcia instytucji finansowych na czas strejku. Porzucono jednakże ten myśl w obawie, aby krok ten nie był przez zagranicę źle zrozumiany i wogóle aby nie wywołał niepokojów, do którego niema żadnego powodu.

Obrót pieniężny ułożył się naogół bez wielkich trudności, a to dzięki wzorowemu stanowisku Austriackiego Banku Narodowego, który już przedwczoraj ogłosił na giełdzie, że będzie kupować i sprzedawać wszelkie żądane ilości dewiz. Niecałkowicie jeszcze wyjaśniona jest ciwilowo kwestja dyskontowania weksli przez Bank Narodowy. Nie ulega jednakże wątpliwości, że i w tym wypadku Austriacki Bank Narodowy, o ile tylko możliwe, pójdzie zainteresowanym na rękę. W związku z tem panowało na giełdzie zaufanie, do czego przyczynił się też bardzo znacznie pomyślny przebieg wpływów gotówkowych.

Wiele omawiana w sferach finansowych była okoliczność, że austriacka pożyczka w Lidze narodów zwiększała wczoraj o prawie o 1 procent, co słusznie może być uważane za dowód zaufania świata finansowego i tem bardziej rzucano się w oczy, że notowania kursowe dla efektów były raczej niższe, niż w piątek.

Wyłoniła się jedyna tylko trudność, a mianowicie, że wczoraj i przedwczoraj płatne weksle nie wpłynęły, a to z zaznaczeniem, iż pieniądze na wykup tych weksli leżą przygotowane w Pocztowej Kasie Oszczędności. Spowodowało to pewne zamieszanie w obrocie pieniężnym i klasnęło pieniądze. Z tego powodu spodziewać się należy na czas najbliższy więcej protestów niż zazwyczaj.

Co do położenia waluty, to oczywiście niema mowy o zagrożeniu szyllinga. We Wiedniu, gdzie clearing dewizowy odbywał się, jak zwykle, zachodziła wzmianka zmiany dewiz szyllingowych i dolarowych tylko sporadycznie. I w tym kierunku stanowisko Banku Narodowego oddziaływało uspokajająco. Notowania szyllinga w Zurichu pozostały bez zmiany, a Austriacki Bank Narodowy, o ile wiadomo, nie przedsięwziął zakupów interwencyjnych ponad zwykłą miarę.

Obiegające pogłoski o wycofaniu z Austrii kapitałów zagranicznych okazały się tymczasem nieprawdziwe. Gdyby nawet w bliskiej przyszłości kapitały te w — to bez wątpienia z powrotem napłyną, skoro się zagranicą przekonano, że spokój i porządek w kraju są gwarantowane. Ze przemysł cierpi bardzo wskutek strejku komunikacji — jest oczywiście. Straty szczególnie, poniesione przez przemysł, nie dają się jednak dotąd ustalić. W tym celu musi być wpięty wznowiony kontakt z zagranicą, kontakt z odbiorcami i dostawcami.

SPLENDID

OSTATNIE 2 DNI.

Wielki podwójny dwugodzinny program.

1). KWIACIARKA z NEAPOLU (Kiedy Włoszka kocha...)

Dramat życiowy w 10 aktach.

Dzieje młodej, pięknej dziewczyny pozbawionej opieki rodziców, rzuconej na pastwę losu, ofiary starego lowelasa.

W roli głównej **MADGE BELLAMY**, czarnooka —

która na konkursie najpiękniejszych oczu w Kalifornii zdobyła pierwszą nagrodę.

Film powyższy oparty na świetnym scenariuszu.

Błyskotliwa reżyserja. Koncertowa gra.

Pierwszorządne typy.

NIETRUDNO ZOSTAC OJCEM...

wyśmienita szampańska farsa

z Hansem MIERENDORFEM.

Osiem aktów nieustannego śmiechu do rozpuku.

Początek seansów o g. 6 po poł.



KARALUCHY

i wszelkie inne robactwa tepi najradzykalniej

„MORANT”

Żądać w aptekach i skł. aptecznych

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY
WALUTOWEJ

z dnia 20-go lipca 1927 roku.

GOTÓWKA:

- Dolary —
CZEKI:
Holandia 358.35
Londyn 43.43
N. York 8.93
Paryż 35.02 i pół
Praga 25.50 i pół
Wiedeń 125.90
Szwajcaria 172.20
Włochy 48.66

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
ZASTAWNE.**

- Dolarówka 54.75—54.50
Pożyczka kolejowa 102.50—103
4 i pół proc. konwersyjna —
Listy Banku Gosp. Krajowego i Rol-
nego 92.
5 proc. obl. Tow., Kred. złotowe 68
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie
59.50
8 proc. obl. m. Warszawy 76—75.75

AKCJE.

- Bank Handlowy 7
Bank Zarobkowy 83—85—84
Bank Polski 142.75—144.50
Cukier 4.82—4.85—4.70
Węgiel 95—94—94.50
Cegielski 38—39.50—39
Lilpop 30—30.25—29.40
Rudzki 2.45—2.40—2.42
Zawiercie 33.50—35.50—35.25
Gosławice 67
Łazy 0.39
Nobel 51.50—52.51
Pitzner 5.35
Modrzejów 9.25—9.85—9.60
Starachowice 59—58.50—58.85
Żyrardów 17.75—18—17.30

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na
dzkim rynku walutowym wynosił w
protach prywatnych 8.92 w płaceni
93 w żądaniu. Tendencja wybitnie spo-
dajna z odcieniem słabszym. Podaż
terjału znaczna. Obroty małe.

**OTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 20 lipca 1927.**

- Londyn za 1 funt szterl. 43.50
Zurych 58.00
Berlin 46.90—47.30
Wypł. na Warszawę 46.925—47.125,
Gdańsk 67.69—66.75
Gdańsk wypłaty na Warszawę 57.78
57.82
Wiedeń 79.20—79.48, banknoty 79.14
79.54
Praga 377.25

**Grecja chce kupować
wyroby łódzkiego przemysłu włókienniczego.**

W poniedziałek przybył do Łodzi je-
den z wybitnych polskich działaczy gos-
podarczych, pioner polsko-balkkańskich
stosunków ekonomicznych, dyrektor pol-
sko-greckiej izby przemysłowo-handlo-
wej w Atenach p. Aleksander Śliziński.
Wraz z nim przybył do Łodzi jeden z kie-
rowników handlu greckiego p. Michalo-
pulos.

Konsul republiki helleńskiej p. adw.
Jastrzębski ułatwił przybyłym nawiąza-
nie kontaktu z szeregiem wybitnych oso-
bistości życia gospodarczego Łodzi, po-
nieważ wizyta ta ma na celu dokładne
zbadanie możliwości wzmożenia
**stosunków gospodarczych pomiędzy Ło-
dzką i Grecją.**

Goście odbyli zasadnicze konferen-
cje z przedstawicielami przemysłu, a na
konferencjach tych zarysowały się po-
ważne możliwości wzmożenia eksportu
włókienniczego do Grecji. W toku dysku-
sjj p. Śliziński przedstawił niektóre pro-
pozycje oraz zreferował zasadnicze mo-
menty tych wzajemnych stosunków.

Pomiędzy Grecją a Polską niema
traktatu handlowego, istnieje jednak od
lat trzech

pro wizoryczna umowa.

regulująca stosunki handlowe w ten spo-
sób, że import produktów polskich do Re-
publiki greckiej nie podlega żadnym o-
graniczeniom, odnośnie zaś importowa-
nych towarów pochodzenia polskiego

stosuje się cło ulgowe na podstawie kla-
uzuli największego uprzywilejowania.

Bardziej ożywione stosunki handlo-
we pomiędzy Polską i Grecją istnieją od
3-ch lat, a nawiązaniem ich zajęła się
przy wybitnym współudziale poselstwa
polskiego w Atenach Izba handlowa pol-
sko-grecka, która prowadzi szeroką kam-
panję informacyjną o polskim przemyśle
i handlu.

Polska eksportuje do Grecji bardzo
dużo, importuje natomiast stamtąd znacz-
nie mniej, co wywołuje

narzekania kupiectwa greckiego.

Przemysł włókienniczy ma w Grecji
świetny rynek zbytu, gdzie konkurencja
innych przemysłów może być opano-
wana.

Rzeczowe informacje dyr. Ślizińskie
go uzupełnione wywodami p. Michalopu-
losa spotkały się z przychylnym i życzli-
wym mrzywieniem wśród przedstawicieli
przemysłu łódzkiego, który docenia zna-
czenie tych wysiłków i dążeń w kierun-
ku zdobycia dla włókiennictwa łódzkie-
go nowych rynków zbytu.

W dniu wczorajszym przedstawicie-
le Izby polsko-greckiej w Atenach udzi-
li się do Zgierzca i Pabjanic, gdzie zwiedzili
szereg fabryk: Krusze i Endera, Bor-
sta i in. W Łodzi goście zapoznali się z
produkcją fabryki L. Geyera.

Pertraktacje i konferencje przedsta-
wicieli Izby polsko-greckiej potrwać
jeszcze dwa dni. (F.)

**Sąd ogłosił upadłość
firmie Jakób-Aron Grinstein.**

W dniu wczorajszym sąd okręgowy
w Łodzi w wydziale handlowym rozpa-
trywał podanie pełnomocnika przedsiębior-
stwa „Jakób Aron Grinstein” w Łodzi przy-
ul. Prywatnej Nr. 4 w przedmiocie ogło-
szenia jej upadłości.

Jak wynika z podania, firma Jakób
Aron Grinstein od 1908 roku prowadziła
w Łodzi przedsiębiorstwo odpadków i handel
przedzą. W roku 1921 w celu powiększe-
nia kapitału zakładowego zawarł spół-
kę z ojcem swym Mendlem Grinsteinem
i bratem Moszkiem Chilem Grinsteinem.
W roku 1924 firma powiększyła znacznie
kapitał obrotowy, o czym świadczą po-
datki państwowe określone na 10.000 do-
larów w czem około 18.000 franków
szwajcarskich stanowi podatek majątko-
wy.

Kryzys gospodarczy, jaki przeżywa-
ła Polska w 1924 i 1925 latach spowodo-
wał to, że firma utraciła kapitał obroto-
wy, wskutek czego zmuszona była kor-
zystać z kredytu bankowego, który o-
trzymywała jedynie na mocy zastawu,
będącym wskutek wysokiego oprocento-

wania dla firmy rujnującym. Ponadto wo-
bec braku gotówki przedsiębiorstwa zmuszo-
na była nabywać surowiec po droższych
cenach i w gorszych gatunkach. W lutym
1927 roku Izba skarbowa w Łodzi
obciążyła hipotecznie nieruchomości fir-
my kwotą 100.000 złotych za zaległe po-
datki, co utrudniało bardzo korzystanie
z kredytów. Majątek firmy stanowią:
budynki, zespoły przedsiębiorcze, przedzą,
surowiec i niewykończony towar. Wła-
ściciele firmy: Jakób Aron Grinstein,
Mendel Grinstein i Możek Chil Grin-
stein żadnego osobistego majątku nie po-
sładają.

Sąd po wysłuchaniu pełnomocnika
powyższej firmy, przejrzeniu całokształ-
tu sprawy i załączonych dokumentów
postanowił ogłosić upadłość firmie „Ja-
kób Aron Grinstein i S-ka”, chwilę ot-
warcia upadłości tymczasowo oznaczył
na dzień 15 lipca 1927 roku, sędzią komi-
sarem mianować sędziego handlowego
Józefa Kona, a kuratorem upadłości me-
cenasa Piotra Kona. (O.)

Gieldy zagraniczne.

Gdańsk, 20 lipca

- Zamknięcie giełdy.
100 złotych 57.69
Czek na Londyn 25.78
Wypłata na Berlin 122.721, na War-
szawę 57.78

Londyn, 20 lipca.

- Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.85 11/32
Holandia 12.11 i 13/16
Francja 124.02
Belgia 34.93
Włochy 89.30
Niemcy 20.41 i pół
Szwajcaria 25.21 i pół
Praga 163.83
Wiedeń 34.50
Warszawa 43.50

Paryż, 20 lipca

- Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.54 i trzy ćwierci
Belgia 355
Włochy 139.25
Szwajcaria 492.25
Praga 75.80
Rumunia 15.30
Niemcy 607

Jak i gdzie się reklamować?

Wyszedł z druku znanego warszaw-
skiego Biura ogłoszeń Teofil Pietraszek
rocznik „Spisu gazet i czasopism Rzeczy
pospolitej Polskiej”, uzupełniony wrecz
doskonałym „Poradnikiem reklamo-
wym”. Gorące uznanie i wielkie powo-
dzenie, jakim cieszyły się wśród na-
szych kupców i przemysłowców pierw-
sze wydania tego dzieła, są najlepszym
dowodem jego użyteczności. „Spis
gazet” obejmuje wszystkie dziedziny
życia politycznego, społecznego, arty-
stycznego, sportowego i t. d., a także
wszystkie dziedziny przemysłu i handlu,
które posiadają swoje wykładniki w za-
wodowych dziennikach, tygodnikach,
miesięcznikach oraz biuletynach spec-
jalnych.

Oprócz gazet i czasopism wychodzą-
cych w Polsce, podane są wszystkie wy-
dawnictwa polskie, wychodzące poza
granice kraju.

Układ „Spisu gazet”, dokonany jest
w ten sposób, iż uwidoczni rodzaj dane-
go wydawnictwa, adres, kierunek, na-
zwisko wydawcy, redaktora, rozmiar
strony oraz cenę prenumeraty i ogło-
szeń.

Bez „Spisu gazet” pod ręką pomyśleć
nawet się nie daje dobrze zorganizowana
i celowa kampania reklamowa. Wdzię-
czność też należy się ruchliwej i żywot-
nej firmie p. Teofila Pietraszka za to, że
pierwsza w Polsce pomyślała o tak po-
żytecznym wydawnictwie i zadanie kom-
petentnie i starannie wykonała. Nowe
rozszerzone wydanie „Spisu gazet” wi-
tamy szczerem aplauzem.



**Prawdziwym
źródłem młodości**

stać się ranna kąpiel po dolaniu niewielkiej
ilości najbardziej uznanej wody kolońskiej. Po-
dniecające uczucie błogości ogarnia ciało. Czar-
ującym jest aromat „4711”, długo unoszący się
w powietrzu, który w niezrównany sposób pod-
nosi rozkosz kąpeli.

Jedynie prawdziwa z marką prawnie zastrze-
żoną „4711” (Etykieta Niebiesko-Złota.)

**4711 Eau de
Cologne**

Gen. Zast. na Rzplita Polska: Zygfryd Bochner i S ka, Dziedzice

**SILV-OZON MOTOR
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW**

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący), Zakład

**Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY**

nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy
i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza SMIETANKA
homogenizowana i sterylizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu,
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielną) 6, Tel. Nr. 4640.

Asystentka

(Lekarz-Dentysta) na wyjazd
POTRZEBNA.
Oferty sub. „N. 1000” do adm. Republ.



Specjalnie reperuję obuwie na
gumowych podszewkach
w okresie gumowym.

Gdańska 123. front **Flajszman**

Mechaniczna STOLARNIA

w centrum miasta
do sprzedania.

Albo z przejęciem masowych artyku-
łów drzewnych, które są wyrabiane,
albo i bez nich. — Reflektanci proszeni
są o złożenie swych adresów pod lit
„L. G. S.” do adm. Republiki

DR. MED.

**Józef Maybaum - Marzyński
powrócił**

przyjmuje chorych na żołądek i kiszki
od g. 11—12 przed poł. i od 4—5 po poł.
UL. PIOTRKOWSKA № 175.

Poszukuje się
ZDOLNEGO PODMAJSTRA
do wykończalni towa-
rów bawełnianych.
Kilińskiego 210.

PODDEBIE

Pensjonat Jadwigi Goldmanowej
Zawadamia, że jest jeszcze kilka
miejsz wolnych. — Zgłoszenia na
miejscu. — Inform. telefon 5-95.

**PENSJONAT
M. Konarskiej
w Poddebiu**

WILLA JANISZEWSKICH, —
połączenie tramwajowe i autobusowe
Jeszcze kilka pokoi od 1-go sierpnia
do wynajęcia. Ceny przystępne.
Wiadomość na miejscu.

TKALNIA RĘCZNA

14 krośien „Jaquard” z kompl. urzą-
dzeniem zaraz do wydzierżawienia,
ulica CEGIELNIANA 68. tel. 30-90.

23725 Series 23 No. 2

Modne kolorowe szaliki tak estetyczne można uprać w domu.



L.P. 23-70x200

LUX

pierze delikatne tkaniny.



omy-
z do
re!

ZNACZNIE ZNIŻYLIŚMY CENY
NA SAMOCHODY

CHEVROLET

OSOBOWE I CIĘŻAROWE

AUTO DOM MOBILE

SP. Z OGR. ODPOW.

LÓDŹ, PIOTRKOWSKA 175. TELEFON 25-06.

Dzisiejsza modna Pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamieszczeniem wysyła się dużą tubkę po otr. maniu zł. 2.50. W razie nieskutecznym zwraca się pieniądze.

Główny skład na Polskę:

R. Schulz, Poznań,
P. Wawrzyniaka 24.

Perfumeria J. Drukera Zawadzka 11
poleca bogaty wybór wszelkiej Kosmetyki krajowej i zagranicznej po cenach bardzo niskich.

Uwaga: Puder Cotjego i Hubigana na wagę

Lakiery i Emalje

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

„BLASK”

Do nabycia w skł. farb i drogerjach.

Poszukiwana jest od 1-go sierpnia r. b. BIEGŁA STENOTYPISTKA

z gruntowną znajomością języków polskiego i niemieckiego. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. — Oferty z życiorysem sub „W.” składać do admin. „Republiki”

LECNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty- styczny przy Górnym Rynku, Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szczerzenie ospy, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz 2 po poł

Lekarz-dentysta

S. SOKAŁSKI

ul. Andrzeja 4, tel. 54-12

Pokoju

większego z kuchnią poszukuję. Oferty sub. „Gotówka—Sierpień”

DO SPRZEDANIA

DOMEK-LETNISKO

składający się z 2 pokoi, kuchni i przed pokoju z pół-morgowym ogrodem owocowym w Rąbieniu pod Aleksandrowem Cena 7 tysięcy złotych gotówką, lub też zamienię na 2 pokojowe mieszkanie w Łodzi z odpowiednią dopłatą. — Oferty proszę składać w administracji pod „DOMEK 700”.



Farby lakiery i przybory malarzkie

ALEX. MILLER & S

Łódź, Przejazd 4.

LICYTACJA.

Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego podaje do wiadomości, że w dniu 4.-VIII. 1927 r o godzinie 10-jej rano w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej № 66 odbędzie się sprzedaż przez licytację samochodu 6-io osobowego marki „Hansa” na biegu, szmelcu żelaznego, tregrow, szyn stalowych, zbędnego inwentarza oraz budek poborców opłat mylnicznych z rogalek podmiejskich.

Bliższych informacji z księgi można w biurze Wydziału Powiatowego — Łódź, ul. Piotrkowska № 100, pokój № 9.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) A. RZEWSKI

Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43 Tel. 41-32. Choroby skórne, wezycy, mocznicy Leczenie sztucznym słońcem wyżywem. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światła o-lieczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp. wiecz.

Lekarz-dentysta F. HOROWICZ

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294. codziennie od godz 2-7 wiecz.

Lezioni d'italiano

(conversazione, grammatica, letteratura) insegna signorina laureata in lettere Tel. 39-85 dalle 9-1 e dalle 5-8

SZULIM FARBSZTAJN

Łódź, Nowomiejska 5, zgubił następujące weksle: 1) Na zł. 200 pl. d. 24/7 rb. z wystawienia J. Bobrownicki, Włocławek, ul. Cyganka 20, na zlec. A. M. Rozenkranc. 2) Na zł. 100 pl. d. 30/7 rb. z wystawienia B. Polen, Warszawa, ul. Miła 3, na zlec. Meksyk które to weksle niniejszym unieważnia się.

Do wynajęcia 2 POKOJE 2 frontowe

skromnie umeblowane. Andrzeja № 43 m. 13

Student politechniki szuka kondycji ewentualnie lekcji

Chętnie wyjedzie. Oferty sub „Student” w adm. Republiki

POKÓJ frontowy

umeblowany, 2 okna, do wynajęcia Piotrkowska 87, m. 8. Obierzeć można 9-5.

xxxxxxx

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

3 lampkowy radio odbiornik na wszystkie stacje za granicę, okazynie do sprzedania zł. 240. — Blizsze wiad. w godz od 16-jej—18-jej Wólczańska 148 u dozorczy 21

Posady

panienka, niemka szuka posady do dzieci Oferty pod „Natychniast” do „Republiki” 21

Power wolne koło

mało używany okazynie do sprzedania. Południowa 27. m. 21 II p.

Do sprzedania

sklep z urządzeniem nadający się na każdy interes wraz z dwoma pokojami i kuchnią. Uznański, Kiliński go 176 21

Kupię landoletkę

6-cio osobową Oferty do admin. „Republiki” sub „M. R.” 21

AAAA

Do sprzedania okazynie od zaraz skład węgla i drzewa oraz przyległy sklepik z stodyczkami i napojami gazowymi. Wiadomo na miejscu ul. Aleksandryjska 31, róg Franciszkańskiej 22

Mebel sypialne, kuchenne, 3 trema, 1 kasa ogniotrwała, kredens, ołomana, sprzedam tanio. Wiadomość: E. Nitton i S-ka, Piotrkowska 162. 22

Wyszędzając sprzedam salonik i różne meble. Konstancynowska 46, fr. II p. m. 9. 22

Power wolne koło w dobrym stanie tanio sprzedam Andrzeja 47, II p. m. 6

Kupię okazynie szafę biblioteczną modną, w dobrym stanie. Of. sub „Książka” do adm. Republiki

Posady

panienka, niemka szuka posady do dzieci Oferty pod „Natychniast” do „Republiki” 21

Instytucja poszukiwania sekretarki-kasjerki z średnim wykształceniem. Kaucja 200 dolarów wymagana Of. „8” 21

Power wolne koło

mało używany okazynie do sprzedania. Południowa 27. m. 21 II p.

Do sprzedania

sklep z urządzeniem nadający się na każdy interes wraz z dwoma pokojami i kuchnią. Uznański, Kiliński go 176 21

Kupię landoletkę

6-cio osobową Oferty do admin. „Republiki” sub „M. R.” 21

Mieszkanie

5-cio pokojowe z wygodami i ogrodem

poszukiwane

Oferty sub. „D. N.” do adm. Republiki

ZAWIADOMIENIE.

Panna TALA

z f. Schielke, Grand-Hotel zawiadamia niniejszem Sz. Kliencie, że z dniem 18-go lipca r. b. przeszła do firmy SZWARC I JABŁOŃSKI, Moniuszki 2.

kwizytorów na wysoką prowizję poszukuje poważna tkalnica mechaniczna zarobkowa. Of. pod „Zdolni” przy muje Republika 24

potrzebny robotnik który się zna przy maszynach stolarskich, Zgłosić się można Narutowicza 26, Szwarcowski

Rożmalte

poszukuje współpracownika do gabinetowego interesu, ewentualnie najmie pół sklepu Oferty sub. „Korzyść”

Lokale

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

poszukuję pokoju umeblowanego najchętniej z utrzymaniem i osobnym wejściem — Oferty pod „13032”

Prenumerata — ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi „Ilustrowanej Republici” zł. 4.50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8 złotych.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika” sp. z ogr. ood. Piotrkowska 49 i 15.